

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 1 Mk. 50 f.

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarneckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarneckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chłopczyńskiego 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolno od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 241,889. Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 72.

PRENUMERATA

za Lwowie bez dostawy	30 Mk
z dostawą	34 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	35 Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	40 Mk



Ceny ogłoszeń (tamtejsze): Wiersz 10 słów 1 Mk 50 f., tabelaryczny i listowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu drugim 50 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu drugim 50 f.

Nadsyłano i nakreślono po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 słowy lub jego miarę miary nieoprac.

Ogłoszenia w Dialekcie urzędowym po 2 Mk, tabelaryczna i listowa po 2 Mk 50 f. za wiersz 10 słów 4 słowy lub jego miarę.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, ul. Podwale 1. 3., w godzinach od 3—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko osoby i instytucje abonament „Gazety Lwowskiej” na połowę rocznej prenumeraty 4, 60 K. (60 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (24 Mk.)

Listy i przesyłki reklamowe należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 11r. 31. I piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 19 sierpnia 1920 r., dr. Jana Lewińskiego, docenta prywatnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i zastępcę profesora w Uniwersytecie warszawskim, profesorem nadzwyczajnym geologii ogólnej w Uniwersytecie warszawskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 19 sierpnia 1920 r., dr. Władysława Folkierskiego, profesorem nadzwyczajnym filologii romańskiej ze szczególnym uwzględnieniem nowszych literatur w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 12 sierpnia 1920 r., dr. Hilarego Schramma, profesorem zwyczajnym chirurgii klinicznej i dyrektorem kliniki chirurgicznej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził wybór władz akademickich Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok akademicki 1920/21. Wybrane:

Rektorem Uniwersytetu dr. Emanuela Macheka, profesora Wydziału lekarskiego, dziekanem Wydziału teologicznego prof. dr. Szymona Szydelskiego, dziekanem Wydziału prawa i um. polit. prof. dr. Przemysław Dąbkowski, dziekanem Wydziału lekar-

skiego prof. dr. Józefa Markowskiego, dziekanem Wydziału filozoficznego dr. Zygmunta Weyberga. Delegatami docentów prywatnych do grona profesorów na Wydziale teologicznym: dr. Zygmunta Bielawskiego, dr. Stanisława Żukowskiego, na Wydziale prawa i umiejętności politycznych: dr. Maurycego Allenhanda, dr. Juliana Nowotnego, na Wydziale lekarskim: dr. Marjana Franko, dr. Tadeusza Ostrowskiego, na Wydziale filozoficznym: dr. Teofila Modelskiego, dr. Stanisława Ruzewicza.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził wybór Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie na rok szkolny 1920/21. Wybrani zostali: a) Rektorem Uniwersytetu: dr. Stanisław Estreicher, prof. historii prawa zachodnio-europejskiego i prawa porównawczego; b) dziekanem na wydziale teologicznym: ks. dr. Józef Kaemmerzyk, prof. studium biblijnego Nowego Testamentu; c) dziekanem na wydziale prawniczym: dr. Stanisław Kutrzeba, prof. dawnego prawa polskiego; d) dziekanem na wydziale lekarskim: dr. Kazimierz Majewski, prof. okulistyki; e) dziekanem na wydziale filozoficznym: dr. Karol Dziewieński, prof. chemii; f) delegatami docentów prywatnych: na wydziale prawniczym: dr. Artur Benis, docent prywatny ekenemji opisowej z tytułem profesora nadzwyczajnego i dr. Józef Reinhold, docent prywatny prawa karnego; na wydziale lekarskim: dr. Stefan Borowiecki, docent prywatny neurologii i psychiatrii i dr. Aleksander Bossowski, docent prywatny chirurgii z tytułem profesora nadzwyczajnego; na wydziale filozoficznym: dr. Władysław Folkierski, do-

cent prywatny romanistyki i dr. Alfred Rosenblatt, docent prywatny matematyki.

Generalny Delegat Rządu przeniósł radę Namiestnictwa Zygmunta Greniewicza z Osorkowa do Złoczowa i porucił mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

Generalny Delegat Rządu porucił kierownictwo starostwa w Osorkowie sekretarzowi Namiestnictwa Augustowi Zgodzie.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie w porozumieniu z dyrekcją poczt i telegrafów w Krakowie przeniósł asystentkę pocztową Marię Ochab z Lubaczowa do Tarnowa.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 6 sierpnia 1920 roku

w przedmiocie poddania przestępstw, popełnionych przez urzędników z chęci zyska — orzecznictwa sądów doraźnych.

Art 1. Przestępstwa urzędników, ulegające karom, przewidzianym w ustawie z dnia 30 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 11 poz. 60), mekna poddać orzecznictwu sądów doraźnych zgodnie z przepisami ustawy z d. 30 czerwca 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 55 poz. 341), austriackiej procedury karnej (rozdział XXV), tudzież rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 61 poz. 393), z tą zmianą, że dla wprowadzenia sądownictwa doraźnego w zakresie wyżej wymienionych przestępstw dostateczne będzie ogłoszenie właściwego zarządzenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wehodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzplitej.

Art. 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Naczelnik Państwa i Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
(—) J. Piłsudski.

Prezydent Ministrów:
(—) Witos.

(Dz. Ustaw R. P. Nr. 73 z d. 11. VIII. 1920 r. poz. 501).

Rozporządzenie

Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej w sprawie uzupełnienia rozporządzenia o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznymi.

Na mocy art. 7 ustawy z dnia 9 lipca 1920 r. Dz. Ustaw Nr. 56, poz. 347 z r. 1920 i w uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 7-go sierpnia 1920 r., Dz. Ust. Nr. 73, poz. 505 z roku 1920, zarządza się co następuje:

Art. 1. Art. 5 rozporządzenia z dnia 7 sierpnia 1920 r. uzupełnia się następującym ustępem:

„O ile osoby, uprawnione w myśl Traktatu pokojowego z Niemcami do wyboru przynależności państwowej, ewidentnie się przed dniem 10 września 1920 roku za przynależnością do państwa niemieckiego, wolne są wówczas od obowiązku sprzedaży posiadanych przez siebie dewiz i sum w walutach zagranicznych bankom dewizowym”.

Art. 2 Art. 11 rozporządzenia uzupełnia się następującym ustępem:

„O ile chodzi o terytorja Województwa Poznańskiego i Pomorskiego, prawo wydawania tych rozkazów, przysługuje Ministerstwu b. Dzielnicy Pruskiej”.

Antoni Prochaska.

Egzekucje (1563—1569).

(Ciąg dalszy).

Dobra owe na kresach, waleckami komisarzy do ściągnięcia na skarb przeznaczonych, były po większej części strażnikami, w nich bowiem mieszkało rycerstwo, broniące kresów, na każdą wyprawę, na każde zawołanie starosty gotowe do posługi wojennej. Cóż wobec tych obowiązków znaczący, kilka lat wolności od podatków, czem znacząco zachęcało rycerstwo do osiedlenia się na stepach i pustkowiach, gdzie dniami i nocą, latem i zimą, grasował Tatar i w jednej chwili niszczył owoce pracy wieloletniej.

A młodszy ról i swobody nie żądał się, wykupiony przez rodziców wraca z niewoli na demację, obróceną zaowu w pustkowie, dzwiga ponownie gospodarstwo z ruin, pełni służbę Rzplitej, ciężką na kresowym osady, i powtarza Syryfową pracę nieraz wielokrotnie do późnej starości. Pługiem i miechem broił ziemi Rzplitej od koczownika, że aż od niej odpada. O doleż meja! przyszło niejednemu powtórzyć z Wroniecką.

III.

Batunck.

Na kresach spostrzegła się pierwsza szlachta, że cios w moknych wymierzony godzi głównie w szlachtę, w braci, i to najbardziej w uboższych. Oni to na własne oczy

oglądali tutaj na kresach skolonizowaną, dobrze zagospodarowaną, lepiej jeszcze uprawioną ziemię, potem i krwawą pracą braci, tyciem tychże obrotami, przyzem i magnaci nie byli biernymi tytkie widzami.

Tak na sejmikach wisańskim, halickim, podolskim, posłem obranym na sejm piotrkowski 1563/4 peleczone wystąpił z epozycją przeciwko zamiarom króla i demokratycznej szlachty. Ci tedy podnosili na sejmie, że na wypadek ściągnięcia dóbr, edzzkodowanie byłoby połączone ze stratami tych, którzy w dobrej wierze nabyli dobra od dematrzyków. Dowiedzono, że zamiar ściągnięcia dóbr jest niesprawiedliwym, albowiem statut Aleksandra nigdy nie był wykonywany. Podnieśli też postawie kresowi, że nadawanie dóbr szlachcie nie sprzeciwia się ewemu statutowi Aleksandrowemu, który zezwala na szafuack tytkie, jeśli zajdą potrzeby Rzplitej i niema lepszego źródła ku zaspokojeniu tytkie, jak właśnie nadawanie dóbr. Jeżeliby tedy do rewizji przyjąć miało, żądane, by miano wzgląd na zasługi i dobrze zasłużonym darcwizną nie cofano.

Jednym z posłów w Wiszni obranych, był słynny pisarz Stanisław hr. Okes Orzechowski. Ten przygotował cenne i dalszej jeszcze pecynne dzieło: „Resmowa okole egzekucji”.

Występuje w nim demokrata szlachcki, jako obrońca obdarzonych, a zagrożonych przez braci swych odbiorom dóbr, szlęmta. Podnosi autor też i broni dobre strony przygotowanych reform, ale uderza na skrajny głos demokratów szlacheckich: Królu, bierz jednym dekretem sejmowym, co komu dał! A komu to obierać onę nadania, pyta

słynny pisarz — dzielany Sieniawskim, Starszchowskim, Jasłowieckim, Strusom, Zamojckim, Seygniewskim, który nie na burku, ale na polu, nie w tancach ale w szafuack, nie w maskarce ale w kirysie, nie na biesiadzie ale na walec gardlują, wiek awój trawia, służąc królowi i wszystkiemu królestwa jego; których nie kogoci ku tańcu, ale trąby ku harcu budzą!

Historyk, autor annałów współczesnych siebie ezusów, zna dobrze braci szlachtę jak ona zawiastem okiem patrzyła na latifundia wisimków a w szeregowości, jak dorażnie zakładała się z despotycznymi zachciankami niektórych, jak a. p. z Odrowąjami i Buceskimi przed stu laty. Tym podobnych nie było już w Polsce XVI. w. aai na kresach nawet, owzem magnackie dwory były szkołami rycerskości, towarzyskości obywatelów na kresach.

Tak Orzechowski stawia przed oczyma sejmujących stanów takiego wojewodę ruskiego Mikołaja Sieniawskiego, którego król niechaj na Sejm pozwie, aby ustąpił mu z nadanej krolewszczyzny a co wziął za się wrócił. Stanie wojewoda — pisze słynny pisarz — i odpowiadać będzie przeciw ia wygatorowi i tak sądownie go zapyta: Sprawiedliwa li rzecz królowi dabra czytaé dobrodziejom swym, czyli nie? Pewnie odpowie, że jest rzecz sprawiedliwa.

Wojewoda dalej zapyta. Przystoi li królowi słownym być, czyli nie. Odpowie: przystoi. Wojewoda spyta w końcu: Powinien li król pod swą przysięgą katdege orzy swym własnym zachować Odpowie król iż powinien. Rzecz mu wojewoda: Tedy, królu, sprawiedliwie ty mię masz wedle przy-

sięgi i wedle słowa swego królewskiego przy tym zestawie, coś maie dał dobrodziejowi swemu i służce wisnemu królestwa twego. Zestarałem się i osiwiastem gardlując wa dzie i w nocy, zimie i lecie przeciwno nieprzyjaciół twym z Aleksandrem i Prokopem z bracią rodną swą, i z Hieronimem, z Mikołajem, z Rafalem i Janem czterema synami swymi, którym już zaprawił krwią nieprzyjaciół twych ku służbom przeciwko ordam tatarskim i wołoskim. Dwanaście kiść z rycerstwem twym bitnym wygrał, dwiem tylko stracił; na wołoską holdewną ziemiętwoją iustiem twoim holdewnego wojewodę Aleksandra byłemwsadził, więzieniem dla siebie cierpał, ranym z harców odnasał, więznie wołoskie i tatarskie do ciebie z pola odsyłał, swym własnym chlebem, nie mając pomocy od siebie żadnej, strzegłem wszystkiej krajiny ruskiej, osadziłem ja tobie królu podolskie pustie kraje, napelailem ludźmi, oraczami, miasteczki wsiami ruskie pustynie. Krótko mówiąc pod moim hetmaństwem nie sziąłoś w Rusi miasto żadne, ni zamek, ni powiat żadny. A to tu przed tobą samosiódem stoję, czym ja ich braci i synów moich płaciliwie utulaę, czym rany zlecę, które dla Ciebie od nieprzyjaciela wzięli, ce Tarkom, Tatarom, Welechem opowiem, gdy ustyszą, że ty maie to jake zło zwycię jakim wzięł, coś mi pierwej zasłużonemu był dał?

(Dokończenie nastąpi).

Art. 3. Art. 15 rozporządzenia uzupełnia się następującym ustępem:

„Powyższe postanowienia karno stosują się na obszarze Województwa Poznańskiego i Pomorskiego tylko o tyle, o ile w dotychczasowych ustawach i rozporządzeniach, obowiązujących na powyższym obszarze, nie są przewidziane za analogicznymi przekroczenia kary surowsze. Dotyczące postanowienia zatrzymują nadal moc obowiązującą”.

Minister Skarbu:
w z. (—) Rybarski.

Minister Sprawiedliwości:
(—) St. Nowodworski.

Minister b. dzielnicy pruskiej:
(—) W. Kucharski.

Warszawa, dnia 1 września 1920.

(Dz. Ust. Bz. P. Nr. 88 z dn. 15 września 1920 r. poz. 580).

Z frontów.

Komunikaty sztabu generalnego

Z dnia 18 września b. r.

Oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela poza Strypę, a przełamując jego opór, zbliżyły się do Górnego Seretu. Po zajęciu Złoczowa, Białego Kamienia i Oleka, oraz obniedzeniu rzek Styru i Stechoła, nasz posiłek wśród pomysłanych walk postępuje korzystnie.

W rejonie Kobrynia nieprzyjacieli atakuje dalej zawzięcie, wprowadzając w bój świeże dywizje. Wszystkie ataki odparte. Miejsowości, do których nieprzyjacieli zdołali się wedrzeć przejściowo, zostały w kontratakach odzyskane.

Bolszewicy ponieśli w walkach tych ogromne straty, lecz i pojedynczo nasze oddziały powzięły uciepki. Szczególnie w kierunku odznaczają się 57 p. p. wielkopolskiej, której dowódca podpułk. Szyląg zginął śmiercią bohaterską i drugi basn 53 p. wielkopolskiej, którego dowódca kap. Korwin-Kossakowski został ciężko ranny.

Na reszcie frontu obustronna działalność patroli wywiadowczych.

Stwierdzono, że Litwini wzmacniają obsadę zajmowanych linii i ściągają z głębi kraju dalsze posiłki, co najlepiej ilustruje szerokość ich pokojowych zapewnień.

Z dnia 19 września 1920.

W dalszym ciągu zajęte linie dolnego Zbrucza i miejscowości Husiatyn, Trembowa, Olejów, Taraopol i Brudy.

Po zwycięskich walkach na linii Młynowa i Perzekowa oddziały nasze zdobyły również Dubno. W kierunku na Równo wyruszone oddziały bolszewickie z Kiewania.

W dalszych ciężkich walkach na wschód od Kobrynia, odznaczają się kapitan Miter 65 p. p., który na czele kompanii rozbił kilkakrotnie silniejszy oddział piechoty nieprzyjacielskiej, biorąc 150 jeńców, sześć karabinów maszynowych, oraz 20 wozów i zagając nieprzyjacieli ciężkie straty.

Na reszcie frontu pomysłowo dla nas walki o lokalnym znaczeniu i tywa działalność patroli wywiadowczych.

Bardzo znaczne siły nieprzyjacielskie skoncentrowano nad Niemcem i Biebrą.

Na zachód od Sejna wzmacniają Litwini swoje pozycje.

Dziś o godz. 7 rano ostrzelwali oni nasze patrole w okolicy Karłina koło jeziora Bisłego.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego

Zapomogi dla urzędników i funkcjonariuszy państwowych w miejscowościach dotkniętych inwazją.

Ministerstwo skarbu upoważniło Generalnego Delegata Rządu do udzielenia urzędnikom i funkcjonariuszom państw. w miejscowościach dotkniętych inwazją nieprzyjacielską bezwrotnych zapomóg. Ze względu jednak na precedentalny charakter tego upoważnienia, zapomogi te mogą być udzielane tylko tym funkcjonariuszom, co do których stwierdzonym będzie (najlepiej komisyjnie), że zostali obrabowani z odsieczy i obuwia tak dotkliwie, iż pozawieni są możliwości właściwego urzędowania.

Biflikanci wami wnieść za pośrednictwem swych bezpośrednich przełożonych, a ci, którzy przebywają po za swoją stałą siedzibą urzędową a w miejscach ich pobytu nie ma ich bezpośrednich przełożonych wprost do prezydium swej przolekonej władzy krajowej podanie, przedstawiając dokładnie czas, miejsce i okoliczności, wśród których obrabowanie ich nastąpiło i przez kogo one

zostało dokonane (wojska nieprzyjacielskie, bandy rozbójnicze etc)

W podaniu tem należy wymienić także, ile możności i z podaniem dokładnego adresu, osoby, które przytoczone w podaniu fakta mogą dowodnie i wiarygodnie potwierdzić.

Opieka nad inwalidami.

Na łamach prasy często powtarzają się artykuły i notatki, poruszające sprawę inwalidów, w których autorowie usiłują rozwiązywać dotychczas zagadnienia, lecz nie biorą pod uwagę już dawno istniejących instytucji inwalidów.

Wobec tego Ministerstwo spr. wojsk. komunikuje:

1. Wszystkim inwalidom, w miarę stopniowej utraty zdolności zarobkowej, wypłacane są renty, których wysokość ustalona jest dekretem Woźna Naczelnego z 7 lutego 1919 (Dz. B. Wcjk. Nr. 17 z 15 lutego 1919) i normowane ustawami sejmowymi z 25 marca i 19 czerwca b. r.

2. Szkoła inwalidów zawodowa inwalidów jest szerzej uprawiana w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Lipowicy koło Przemysła, w Łodzi, w mniejszym zaś stopniu prawie we wszystkich domach inwalidów i niektórych gospodarstwach dla inwalidów, rozrzuconych w b. Kongresówce, Małopolsce i Wielkopolsce. W tym celu zakładane są różnego rodzaju zakłady i uczelnie. Należy też tu wspomnieć o szkole gospodarstwa lasowego w Mydlnikach pod Krakowem. W miejscowościach, gdzie brak własnych odpowiednich urządzeń, są inwalidzi szkoleni w zakładach prywatnych na rachunek Ministerstwa spr. wojsk.

3. Wytwórnie sztucznych kończyn i innych protez istnieją w Poznaniu, Lwowie, Przemysłu Krakowie i Warszawie przy zakładach leczniczo-szkolnych. Obalują one nie tylko bezp. średnio odznaczających się do ich kompetencji inwalidów wojennych, lecz również inwalidów cywilnych, poleconych przez Ministerstwo spr. wojsk.

4. Domy dla ociemniałych istnieją we Lwowie. Od dawna jest prowadzona specjalna szkoła która je ciągle doskonali.

5. Leczenie i doleżanie inwalidów wojennych w Warszawie (Praga), Lwowie, Krakowie, Poznaniu odbywa się w specjalnych zakładach, gdzie sterowana jest postępowanie ortopedyczne, chirurgiczne i inne metody fizykalne, potrzebne dla leczenia. Celem leczenia inwalidów, chorych na gruźlicę, istnieją sanatorium w Pustelniku pod Warszawą.

Poza leczeniem we własnych zakładach leczniczych, chorzy inwalidzi leczeni i doleżani są również w instytucjach społecznych i prywatnych („Czerwony Krzyż”, „Złoty”, z którymi są zawarte umowy, a kosztą ponosi M. n. spr. wojsk. Same przez się rozumie się, że ponadto inwalidzi w rasie patrolowej są przyjmowani do wszystkich szpitali wojskowych.

6. W dziedzinie opieki społecznej dla inwalidów, sekcja Opieki Ministerstwa spr. wojsk. przez ekspozytury rozrzucone po całym kraju, pośredniczy w wyszkoleniu i dopomaga do zakładania zrzeszeń współdzielczych (kooperatyw), prowadzi sekcje zasobów odzieżowych, ułatwia nabywanie warunków pracy i opracowuje projekty, mające być w najbliższej przyszłości urzeczywistnione.

Rząd przystępuje do wyczerpującego rozwiązania sprawy inwalidów, jednakże i społeczeństwo powinno współdziałać, ponieważ sprawa ta wymaga poparcia wszelkiego rodzaju.

Lwów, 20 września 1920.

Rozwiązanie „Bundu”.

Dobrze się stało, że nakoniec „Bund”, popinięty komunizmem w Polsce, rozwiązano.

Długo at. naszyt długo tolerował Rząd nasz owe wyzwanie się jadowego gada na łonie społeczeństwa. Gadu — dodajmy — który od czasu do czasu złośliwym ukaszaniem, dawał znać o sobie, usiłując w najkrytyczniejszych zazwyczaj momentach ubieżwładnić bezaj częściowo siły Państwa.

Próbowało się dobrym i złym sposobem przyprowadzić agitatorów „Bundu” do epimęczenia. Jednak komunistyczna instytucja okazała tę z legendową hydrami współność, że w miejsce obciążonej głową szarą wyrastała nowa, w miejsce jednego episku wylęgał się w morach konspiratorskich inny, a wszystkie skierowane były przeciwko bezpieczeństwu i całemu Państwu.

Nie chcieli agitatorzy „Bundu” wziąć sobie nauczek do serca. Korzystając z szerokiej swobód, przynanych wszystkim w Polsce, swobodnie się zetkali tajnymi dródek i

ścieżką, aby szernie zasady swe wywrótowe i torować drogę komunizmowi...

Szotykali cyprowa gruntu opoczysty. Wiadom sposób nie chciało zakirłkować szkodliwą ręką Bundowców rozrzucając ziarno Nieszczęśliwy narodoży wdraga się przeciwko propagowaniu przez nich kierunkowi. O ile bardziej nawet daleko sięgający demokracyzm znajduje, jak dwuletnie doświadczenie wykazało, barzo żywy we współczesnej psychice polskiej oddźwięk — o tyle dla idli komunistycznych jest ona wprost nieprzystępna.

Jakkolwiek jednakże nie powiodła się „Bundowi” próba zatrucia duszy polskiej, to niemniej działalność komunistycznego związku naraziła Państwo na poważne szkody realne i kasala mieć się ciągle na baczności przed nasadzonymi po nieznanym zakłóceniu wrogami wewnętrzny.

Najliberalniejsze zaś państwo nie znaie się tego, by jego sankcję wyszukiwał związek założony i utrzymywany wyłącznie w celu rozbicia tego państwa.

Nawet ci, którzy w zaślepieniu, pod wpływem agitacji przeszyli się pierwotnie raczej ku bolszewikom niż ku Polsce, na własnej skórze zaznawszy „dobrociństwa” tej djabełskiej antitycy ładu i wolności, już o niej słyszeć nie chcą. Wice też likwidacja „Bundu” z inicyjacji strony nie spotkała się z protestem.

Zając aporizywość zastrzeżenia, pewnym być można, iż „Bund” ostatecznie zastornowany, usiłować będzie tą, czy ową furtką, w takiej skórze zaznawszy „dobrociństwa” tej djabełskiej antitycy ładu i wolności, już o niej słyszeć nie chcą. Wice też likwidacja „Bundu” z inicyjacji strony nie spotkała się z protestem.

Bund przysłał także szkody i to niezmierną przez swe szkodliwe oddziaływanie na stosunki polsko-żydowskie. Jakiś rozmyślnie, intrygowal, prowokował, by sprwadzać coraz nowe kłopoty na głowę Polski.

Teraz po rozwiązaniu Bundu atmosfera oczyszcza się niezawodnie. Zatruta studnia za bito, a choćby ta i ewdnie próbowała ona ponikami wydosłać się na wierzch, to rozleją się one we własnym błocie.

Dla przyszłego pokycia Polaków z ty dani stawały rozwiązaniu Bundu punkt zwrotny. Jesteśmy pewni, że teraz o wle i wle w tej dziedzinie do skutku zgoła ze względu na wewnętrzne stosunki tak potądane.

W Rydze

Obaj przesi delegacji pokojowej Dąbski i Joffe odbyli konferencję wstępą. Pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Dans N. Nachr. donoszą z Bygi, iż pomiędzy członkami rosyjskiej delegacji pokojowej znajdują się byli ministrowie rosyjski carski, Poliwanow.

Zestawki minister spraw zagranicznych otrzymał telegram od Ministra Sapięhy z doniesieniem, iż Rząd polski zgadza się na przedłożenie portrakcji z Litwą do Rygi i z podziękowaniem dla Litwy za ofiarowaną gościnność. Litewski minister spraw zagranicznych odtel-ografował także, że rząd litewski przyjmując w zasadzie propozycję Litwy, pragnie zaciekać na rezultat portrakcji w Kalwarii i na decyzję Lig: narodów. Po wyznaczeniu linii demarkacyjnej Litwa potęmie na nowo portrakcje, celem załatwienia spraw spornych.

Przed plebiscytem.

Ze względu na zbliżający się plebiscyt na G. Śląsku, prasa polska i niemiecka omawia żywo sprawę, kto ma być uprawnionym do głosowania. Różnica poglądów polskich i niemieckich dotyczy zwłaszcza sprawy uprawnienie do głosowania tych, którzy obywateli nieurodzeni na G. Śląsku mieszkają tam stale. Polacy na G. Śląsku żądają kategorycznie, aby zamieszkanie na G. Śląsku było niezbędnym warunkiem uprawiania do głosowania. Niemcy bowiem bardzo wiele spodziewają się po głosach własnych emigrantów, podobnie jak to było w Warmji i Mazurach, gdzie nawet urzędowo stwierdzona została fałszerstwa wyborcze a mianowicie, jak wiadomo, głosowały tam osoby (dobrze zapłacone), mające jedynie legitymacyjne osób urodzonych na terenie plebiscytowym. Osoby takie po oddaniu głosu znów odjeżdżały i wcale ich dalszy los terozu plebiscytowego nie obchodził. Takie same szalbierstwa pragną Niemcy zastosować na G. Śląsku. Ludność polska postanowiła do tego nie dopuścić i żądać prawa głosu tylko dla

tych, którzy się tu urodzili i osiedlili. Górnośląska partja ludowa wystosowała w tej sprawie odezwę, w której stawia rozmaite pytania i kończy uwagą, że władze tak tylko należy rozumieć odpowiednie przepisy traktatu wersalskiego i tylko takie ich wykonanie może zapewnić sprawiedliwe wykonanie plebiscytu.

Komisarz międzysojusznicy na Górnym Śląsku jest stanowczo zdecydowany pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich sprawców rozruchów. Rozbrojenie ludności cywilnej postępuje wprawdzie zadowalająco, jednakowoż nie można doprowadzić do końca całej akcji, ponieważ wciąż Niemcy transportują broń, nadchodzącą do kraju sposobem kontrabandy. Lerond protestuje przeciw rzutom straconości i dodaje, że plebiscyt na Górnym Śląsku nie będzie się mógł odbyć, dopóki nie nastąpi zupełne uspokojenie.

Z Rady Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów zebrała się w sobotę popołudniu o godzinie 5 na nieoficjalne posiedzenie, celem zbadaania świadomości, przedstawionych przez Rząd Polski, w sprawie konfliktu między wojskami polskimi i litewskimi na granicy obok krajów. Przedstawiciel Peleki Padorewski i przedstawiciel Litwy Waldemaras byli obecni na posiedzeniu. Delegat belgijski Hymans przedstawił referat w sprawie oświadczenia, którym Rząd Polski zaskoczył Rząd. Następnie Padorewski i Waldemaras dawali radne wyjaśnienia w sprawie powyższych wypadków. Wyjaśnienia te różniły się między sobą.

Konstytucja Gdańska.

Omawiając konstytucję wolnego miasta Gdańska, pisze gazeta warszawska między innymi: Co do konstytucji wolnego miasta, o której Liga Narodów zdecydowała dopiero w październiku to wiadomo, że polskiego punktu widzenia bronie będą pp. Padorewski i Aakeras, ale wiadomo jeszcze, czy delegaci nasi będą mieli całkowite prawo głosu. Konstytucja ta. dzieło pp. Towara i Słabina zawiera szereg pogwałceń traktatu wersalskiego. Szczególnie dotyczy to art. 9, który głosi, że wolne państwo Gdańsk samo będzie kierować swoją polityką zagraniczną i zapewnić opiekę swoim obywatelom zagranicą oraz art. 10, przewidujący ustanowienie komisji mieszanej dla zarządzania portem i śródkami komunikacyjnymi gdańskimi. Pierwszy wysuwa zasadę suwerenności Gdańska, która jest niezgodna z przeciwnym dachow: traktatu, drugi jest sprzeczny z postanowieniami art. 104. Oba mają na celu uszczuplenie, jeżeli nie doszczepnie zniszczenie praw przysługujących Polsce traktatom.

Portrakcje czesko-polskie.

W myśl umowy w sprawie Śląska cieszyńskiego podjęte zostały w sprawie wszystkich kwestji dotyczących Śląska cieszyńskiego rokowania z Polską. Dnia 20 b. m. rozpoczęła się w Krakowie portrakcje w sprawie dostawy Polsee węgla w zamian za odpowiednią ilość ropy.

Również i szereg innych spraw, wynikających z umowy o Śląsk cieszyński ustalony zostanie w rokowaniach komisyjnych. Przy traktowaniu kwestji obywatelstwa polskiego za wór umowa, jaką Ozeai zawarli z Austrią.

Oz. B. P. dodaje do tej wiadomości:

Należy się spodziewać, że przez rychłe ukończenie tych rokowań stworzony zostanie grunt do przyszłych portrakcji o umowy handlowe, co będzie pierwszym etapem na drodze zbliżenia się obu państw do wzajemnego politykowi. Czasopismo wychodzące pod nazwą: Zbiór wiadomości przypomina, że dotąd nieistoty w Republice czeckiej słowackiej nie było zrozumięcia dla korzyści, płynących z dobrych stosunków sąsiedzkich o czym świadczy n. p. fakta zatrzymania przez kolejarzy towarów kompensacyjnych wysłanych do Polski.

Takie postępowanie przynosi szkody przedewszystkiem szerokim warstwom konsumpcyjnym. Dobrobyt narodu czeckiego może się rozwinąć tylko przez produkcję, do której potrzebne są surowce krajów sąsiednich.

Samowolne więc postępowanie, o którym wyżej mowa, należy jak najostrożniej powstrzymać. Przedewszystkiem uczynić to powinni robotnicy czeccy, którzy na własnej skórze odczuwają skutki takiego postępowania.

Traktowanie jeńców bolszewickich.

Ze sfer miarodajnych przesyłają następujące sprawozdanie:

Na podstawie potwierdzonego przez gen. Henryka raportu szefowa komisji majora Bethora, przydzielonego do dowództwa 21 dywizji piechoty, prostuje się wiadomość o rzekomem złym traktowaniu rannych i jeńców bolszewickich w Białymostku.

Według tekstu wymienionego raportu, informacja pochodząca z H. Siingfarsu, a potwierdzona przez *Rzeczpospolitą* z dnia 4 b. m. na str. 1, która oskarża Wojska Polskie o złe traktowanie rannych i jeńców bolszewickich podczas odebrania Białegostoku, jest całkowicie fałszywa. Około 1200 rannych, w tym 700 Polaków i 500 bolszewików, zostało ewakuowanych z Białegostoku. W ciągu ostatnich dni 500 rannych bolszewików zostało w większej części wyprawianych w doskonałym zaopatrzonem posągu sanitarnym Maltańskiego Krzyża i przybyło do stacji Siedlec 28 z. m. Starania, jakimi ich otaczono, obudziły podziw specjalnej komisji, która przybyła na stację siedlecką, celem ankiety, co do warunków transportowania jeńców, zarówno Polaków jak i bolszewików. Od chwili przybycia do 21 dywizji piechoty w dniu 15 z. m. major Bethor nie był nigdy świadkiem złego traktowania chociażby jednego z jeńców bolszewickich. Zupełnie przeciwnie. Łagodność, z jaką jeńcy byli prowadzeni i wypytywani, szczególnie go uderzała. Co się tyczy Białegostoku i wspomnianego artykułu, major Bethor stwierdza, że jest to wstrętne kłamstwo.

Prezydent Republiki francuskiej.

Deschanel oficjalnie abdykował. Na porządku dziennym jest więc teraz zwolnienie kongresu w Wersalu i wybór nowego prezydenta. Doba obecna jest widowiskiem ciekawych pojedynków szlacheckich. Kandydaci starają się wzajemnie prześcignąć w bezinteresowności i skromności. Proponują sobie kandydatury nie jest pewną.

Najwybitniejszą z nich postacią we Francji jest Millerand. Jego tegę, męską politykę zjednała mu szerokie uznanie i umocniła jego stanowisko. Tu i ówdzie co prawda pojawia się nazwisko wielkiego Tygrysa, ale Clemenceau jeszcze przedtem cmyłował do Indji. We Francji daje się odczuwać, iż wybór nie padł na tę stanowczą i potężną postać, która nie tylko potrafiła się urzymać przy oknie kolejowym, ale poprowadziłaby nową republikę silną i pewną dłońmi.

Niema go jednak i trzeba wybierać wśród pozostałych. Millerand się opiera. Twierdzi, że ma jeszcze wiele do załatwienia w zakresie spraw zagranicznych i nie chciałby rozprężyć prac powierzać komu innemu. Przypuszczają jednak, że jeżeli w wtorkowym posiedzeniu izby i senatu załadają postawienie kandydatury człowieka, nie należącego do żadnej partji i posiadającego za granicą powagę, to Millerand prawdopodobnie zdecydowałby się uszyć załóżkę temu wzywaniu.

Dzienniki podają, że gdyby Millerand zgodził się na przyjęcie kandydatury, to utworzenie nowego gabinetu byłoby powierzono Briardowi. *Echo de Paris* uważa za możliw., że będzie utworzone ministerstwo Steeg'a, ponieważ Millerand pokłada w nim wielkie zaufanie. Do nowego gabinetu wszedłby Poincaré jako minister finansów, a także zagraniczną objąłby V.iani.

Oprócz Milleranda figurują jako kandydaci J. unert i Perit. Obaj ci męgowie stają się czując się zupełnie godnymi, zwrócili się do prezydenta senatu Bourgeois'a z propozycją postawienia swej kandydatury na prezydenta *Rzeczypospolitej*. Ten jednakże odmówił. Wówczas Jounert i Peret zawarli ciekawą umowę, że, ten z nich, który uzyska mniej głosów rzeknie się ich na korzyść swego kontrkandydata.

Jak się jednak sprawy potoczą trudno przewidzieć, albowiem wszyscy ci tacy panowie wyjechali z Paryża, jakby wzajemnie do siebie i do wyborów zaiechęceni.

Journal przedstawia rycinę, na której Clemenceau siedzi pod parasolem obniżonym i ze zgrzytnym uśmiechem czyta wiadomości z Paryża.

Ze świata.

— Dziennik żołnierski II. armji *Front* donosi między innymi: Jak się dowiadujemy z miarodajnego, źródła delegacja pokojowa litewska w Kalwarii stara się przewlekać obrady, chcąc uzyskać czas dla ścisłego porozumienia się z bolszewikami i ujedno-

stajnienia polityki litewskiej z polityką bolszewicką.

— Policja stocholmska wzywała przedstawicieli rosyjskich związków zawod. do natychmiastowego opuszczenia Szwecji, a w razie gdyby delegaci nie zastosowali się do tego rozkazu, zostaną aresztowani.

— Z Berlina donoszą: Delegacja rosyjska, która przebywała dotąd w Chrystjanji, przybyła dziś rano na statku rosyjskim „Robotnik” do Hamburga. Delegacja składa się z 15 członków i ma studjować stosunki robotnicze w Niemczech. Z ogólnej liczby 15 członków delegacji, 5 osób posiada pozwolenie na podróż do Niemiec, co do reszty zaś toczą się układy.

— Traktat pokojowy między Niemcami a Rumunją wszedł w życie, przez włączenie w Paryżu dokumentu ratyfikacyjnego.

Małopolska Rada zdrowia.

Małopolska Rada zdrowia odbyła posiedzenie w dniu 17 września b. r. pod przewodnictwem Dyrektora Okręgu Urzędu Zdrowia, poświęcone sprawie epidemji czerwotki. Po wyczerpującym referacie dr. Mikołajskiego o epidemjach czerwotki w Małopolsce w ciągu lat kilkudziesięciu, ich sposobie szerzenia się, źródłach zakażenia, leczeniu i zapobieganiu, rozwinęła się dyskusja, w której uczestniczyli: szef sanitarny D. O. Gnu dr. Zielinski, kierownik zakładu bakteriologicznego doc. dr. Gasiorowski, prof. Nowicki, prof. Sieradzki, dr. Sabatowski, dr. Pisek, dr. Zgorzki, dr. Kohlberger, dr. Kuhn, dr. Papée i referent.

Uznano, że na szczególną uwagę zasługują pierwsze przypadki czerwotki, które z początkiem roku aż do czerwca, pojawiają się sporadycznie w różnych stronach kraju, stanowiąc punkt wyjścia epidemji. Pod względem zapobiegawczym, największe znaczenie ma stosowne pouczenie ludności przez plakaty, szkoly, amfony, przez wieści, urządzane po powiatach. W pouczeniach tych należy szczególnie podkreślać konieczność obmywania rąk po każdym oddaniu stolca i przed jedzeniem, zwłaszcza w czasie epidemji, dalej zwrócić należy uwagę na muchy, które w znacznej mierze przyczyniają się do rozpowszechnienia zarazy i od których należy zabezpieczyć miejsca utępowe, jakoteż artykuły żywności w sklepach i na targach, jak najmniej w gospodarstwie domowym.

Woda nie odgrywa tej roli przy czerwonce, jaka jej przypada przy epidemjach cholery i tyfusu brzuszkiego, jednak w szczególnych wypadkach może stać się źródłem nawet samego zakażenia. Trzeba przede obac o należyte utrzymanie studzien i chronić je przed zanieczyszczeniem. W pewnych wypadkach mleko dostarczane do miasta może być przeobrażeniem zarazk., jeżeli pochodzi z gospodarstw zakażonych czerwotką *Owose*, na których muchy chętnie siadają i mogą pozostawiać zarazki czerwotki, należy chronić przed muchami i nie spożywać zanieczyszczonych, lub niedojrzałych, albowiem owoce, takie przez spowodowanie zaburzeń w trawieniu, mogą pośrednio ułatwić zakażenie czerwotką.

Ważnym czynnikiem w roznoszeniu zarazy są kojeje żelazne, któremi podróżują bardzo często chorzy na lekkie postaci czerwotki, wydalające jednak zjadliwe zarazki tej choroby. Trzeba przede wspomnieć i zastrzyż dawniejsze zarządzenia, odnoszące się do odkażania klozetów w pociągach i aprzątania na całym przebiegu toru kolejowego, tudzież desinfekcjonowania nieczystości klozetowych, opadłych z pociągów.

Zwierzęta i ptaki powinny czuwać nad tem, aby miejsce publicznych nie zanieczyszczano kałem, jak to nawet w dużych miastach jak m. p. we Lwowie spostrzegano się daje. Wyhodki publiczne powinny być utrzymane w starannej czystości a podczas epidemji desinfekcjonowane. Przewożenie chorych na czerwotkę do szpitali z miejsc odleglejszych nie jest wskazane, ze względu na niebezpieczeństwo roznoszenia zarazk. po drodze.

Surówka lecznicza przeciw czerwonce, wcześniej zastosowana, okazała się środkiem korzystnym i powinna być przygotowana w sorgę w dostatecznej ilości, aby umożliwić jej leczenie w szerokich kołach a u ubogich bezpłatnie.

Szczepienie ochronne przeciw czerwonce jest jeszcze w okresie próby, dlatego nie zaleca się go do masowego stosowania obywatelskiego, lecz jedynie do fakultatywnego stosowania u osób dobrowolnie się zgłaszających. Jedynie w wojsku i pewnych zakładach szczepienia takie powszechnie stosowane być mogą a nawet powinny, lecz przeprowadzić je należy zaraz z początkiem epidemji t. j. w lipcu.

KRONIKA.

Lwów, 20 września 1920.

Kalendarz.

Wtorek: 21 września.

Rzym. kat.: Mateusza.
W. kat.: Ródek. P. Boherod.
Ślowski: Bedyara.

Wzrost dziecka o godzinie 5 minut 46
ciężkość dziecka o godzinie 6 minut 03.

Temperatura o godzinie 12 w południu
+ 22 stopni.

Wypłata emerytur i pensyj wdowich i sierocych, oraz darów z łaski w podwójnej wysokości. Na podstawie uchwały Sejmu z 1 lipca 1920 r. i rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z d. 31 sierpnia 1920. L. 58191/U. E. zarządzającego wykonanie tej uchwały mają emerytowani funkcjonariusze państwowi, emerytowani nauczyciele szkół średnich i wyższych, oraz wdowy i sieroty po nich, tudzież osoby pobierające dary z łaski, otrzymywać począwszy od 1 czerwca 1920 r. aż do czasu wejścia w życie uchwały się mającej przez Sejm ustawy emerytalnej, co miesiąc do tychczasowa pobory t. j. pensje i zaopatrzenia, wraz z wszystkimi dodatkami drożyznowymi w podwójnej wysokości.

Dyrekcja Skarbu zawiadomia interesowanych, zamieszkałych we Lwowie, lub też przebywających tu z okolic kraju, obecnie ewakuowanych, aby celem podjęcia podwyżki za czas od 1 czerwca po koniec września br. zgłosili się w tut. Departamencie rachunkowym O. VIII. ul. Rutowskiego l. 13, II p. w następującym porządku:

- a) emeryci i kwiśseni w poniedziałek dnia 20 i wtorek dnia 21 września br.
- b) wdowy, sieroty i osoby pobierające dary z łaski w środę 22 i we czwartek 23 b. m.

Interesowani, zamieszkali poza Lwowem w miejscowościach, dla których obecnie funkcjonuje Pocztowa Kasa Oszczędności, otrzymują swe pobory w odpowiednich urzędach podatkowych na podstawie koasygnacji, które urzędem tym Dyrekcja Skarbu przesyła w najbliższym czasie.

— Egzaminy dla eksternów. Sekcja szkolnictwa średniego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że termin egzaminów dla eksternów z 4, 6, 8 klas, uproszczonych egzaminów dojrzałości i uzupełniających z poszczególnych przedmiotów ujętym opóźnieniu. Początek egzaminów projektowany jest w drugiej połowie października.

Szczegóły, dotyczące składania podań, ścisłego terminu i miejsca egzaminów, będą w najbliższym czasie ogłoszone w pismach.

— Inwalidzi mają pierwszeństwo. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleca zwrócić się za pośrednictwem podległych mu urzędów do związków kameralnych z odczwą, aby idąc za przykładem instytucji rządowych przy obsadzaniu wszelkich posad, dawaly pierwszeństwo zasłużonym wojskowym, którzy ulegli kalectwu na wojnie.

— Wiceprezydent miasta p. Obirek wyjechał dziś w sprawach urzędowych do Warszawy.

— Koło mieszczańskie desygnowało do Rady miejskiej w miejsce zmarłego jej członka s. p. Stas. Obmińskiego znanego w szerokich kołach urzędownika spraw sędziowskich, raseg Juljana Dworzaka.

† Władysław de Preval, zasłużony inspektor pszczelarstwa przy Tow. gospodarskim, ochotnik Wojsk Polskich, padł 16 z. m. w Strepowia nad Bugiem w walce z najcięższą *Złotką* sprowadzoną do Lwowa, a pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 4 ze szpitala garnizonowego na Rybakowie. Oksić jego pamięci.

† Dr. Feliks Pisarski, radca Wydziału krajowego, szef biura przydziałnego Tymczasowego Wydziału Samorządowego, zmarł w sobotę rano w 59 roku życia.

Śmierć jego wywołała szerszy żal w szerokich kołach naszego miasta, która wzięgu wieloletniej służby s. p. dr. Pisarskiego w Wydziale krajowym poznały w nim coś wielką głęboko wykształconego, kultury niezwykłej, pełnego taktu, czynnego, dzentelmena w każdym calu.

Za młodu spędził nie jeden rok za granicą, przygotowując się do kariery artystycznej. Piękny głos, ogromna muzykalność, rokowały s. p. Pisarskiemu przyszłość świetną, niestety choroba nóg pchnęła drogę jego żywota na tory odmiennie, a Wydział krajowy zyskał w nim doskonałego urzędnika, wyznaczono go wprost przydziałem.

Zamówienie jednak do opery tkwiło w s. p. Pisarskim nadal z niezminiejszą siłą. Sztuka umiała mu codzienną szarą przedją życia, o niej mówił zawsze z mło-

dzienzym zapalem, z rozrzewaniem wspomniąc zawiedzione rojenia. Jako pierwszorzędną znałca światowego rynku artystycznego, udzielał cennych rad i wskazówek śpiewakom i śpiewaczkom, którzy może w pewnej znacznej mierze i jemu zawdzięczali przysłą swoją karierę i laury seoniczne. Ocenili go odpowiednio i s. p. Tadeusz Pawlikowski, skrupulatnie notując sobie wszelkie wskazania s. p. Pisarskiego w epoce tworzenia, po otwarciu nowego teatru, zespołu lwowskiej drużyny operowej.

Zgasił przedwcześnie na czerwonkę, która już tyle pociągnęła u nas ofiar; odziedziczył od nas, choć właśnie teraz polskie społeczeństwo potrzebuje takich wypróbowanych i doświadczonych ludzi.

Pogrzeb s. p. dr. Pisarskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Jasnej na emantarz Zyzakowski.

— Reaktywowany urząd pocztowy. Z dniem 1 lipca br. reaktywowano na dworcu kolejowym w Zakopanem Urząd pocztowy „Zakopane 2” we wszystkich działach służby oddawczej.

— Egzaminy kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed Komisją egzaminacyjną w Kolumny rozpoczyna się dnia 18 października b. r.

Podania zaopatrzone w przepisane dokumenty należy wnieść przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 10 października b. r.

— Z Muzeum Narodowego w Krakowie. W ostatnich dniach przesłała na własność Muzeum Narodowego wielkiej wartości tabakierka złota, emalowana, niegdys własność Marij Antoniny, która ją darowała posłowi szwajcarskiemu, odwiedzającemu ją w więzieniu. Ostatnią właścicielką tej tabakierki była Henryka z hr. Fredrów Tysskowska, która tym cenym darem wzbogaciła zbiory M. N. Równocześnie mał ofiarodawczyni, Paweł Tysskowski, darował pięć pięknych guzów kosturkowych. Zabytki te wystawione są w Muzeum Oświeckich razem z poprzednio przez P. Tysskowskiego darowanymi dwiema wapieniami karabelami damascenkami i pięciu pasami polskimi, z których dwa złotolite Paschaia, dwa krakowskie i jeden perski. Zabytki te świadczą o wysokiej kulturze polskiej w Sanockiem i rodzinie Tysskowskich, która w tej ziemi wybitną rolę odgrywała.

— Rozstrzelanie szpiega. Dyrektor jednej z warszawskich fabryk amunicji, p. Moszyński, zwrócił uwagę władz wojskowych na działalność niejakiego Jakóba Klajera, który interesował się sprawami uzbrojenia i dyslokacji amunicji polskiej. Śledztwo ustaliło następujący stan rzeczy.

Klajer potrafił namówić dwu posłańców z departamentu uzbrojenia w Ministerstwie wojny, Markowiaka i Waszelskiego, żeby jemu doręczali listy, które z departamentu wysyłało przez nich do różnych urzędów. Za każdy taki oddany mu list, Klajer płacił im po kilkaset marek. Przy pomocy sfalszowanych stampili i podpisów, potwierdzał następnie odbiór listu w filurze. Z listów tych dowiadywał się różny tajemnicze co do dyslokacji amunicji i zrobił z nich szpiegowski użytek.

Klajera i posłańców oddano pod sąd polowy, który Klajera skazał na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w cytadeli, Markowiaka i Waszelskiego, jako nie mających jeszcze po 20 lat wieku, skazano po 10 lat ciężkiego więzienia.

— Oszukiwanie asenterunkowe. W tych dniach urząd śledczy w Warszawie wykrył zorganizowaną szajkę, zajmującą się uwalnianiem poborowych. Szajka ta urządziła fikcyjne warszaty szewskie, pracując rzekomo przy dostawach dla armji i reklamowała ludzi, którzy nie z szewstwem nie mieli wspólnego. W ten sposób zdołała wykremlować około 100 osób. Aresztowano 60 osób.

— Nowe wykrycie składów paskarskich. Policja śledcza w Warszawie, tropiąc w dalszym ciągu składy paskarskie, których ma być w stolicy z górą 70, wykryła ukryte u niejakiego Szajki Grodesa dwa pudry niezmiernie cennych środków leczniczych, których brak dotkliwie odczuwają szpitale wojskowe. Grodes twierdzi, że skład ten należał do jego poduszki, którego jednak policja nie może odsukać. U innego osobnika, w ulicy Gęsiej, wykryto znowu dwa wagoni waty. Nadto zaalozono: dwa wagoni manufaktury, oraz wagon korków i kapsli metalowych.

— Nadzór nad zbiórkami w Warszawie. Władza policyjna warszawska wydała święte szczególne przepisy ścisłej kontroli nad zbiórkami publicznymi. Każda taka zbiórka może odbywać się tylko na zasadzie piśmiennego pozwolenia policji; pozwolenie otrzymać mogą tylko instytucje, znane z pomyślniejszej działalności i tylko w razie przychylniej opinji magistratu. Zbiórki są dwójakie: zamknięte, gdy datki wrzuca się do szczielnie zamkniętych woreczków, puszek

lub skrzynek, i otwarte, gdy składa się o fiary na tacy, lub do skrzynek i koszyków otwartych. Przy tych ostatnich zbiorach musi być każdy statek zapisany przez ofiarodawcę na liście, ostępowanej przez magistrat. Przepisy, których jest ogółem 18, określają dokładnie sposób legitymowania się osób, zbierających darki, obliczanie zebranych ofiar, oddanie ich właściwej instytucji, przedłożenie sprawozdań magistratowi, oraz rygor w razie niestosowania się do przepisów.

— O wielbłądach w Poznaniu, o których umieszczeniu w Ogródku Zoologicznym już donosiliśmy, otrzymujemy poniszy komunikat:

Świeżo odjechała się w Poznaniu uroczą stodoła. Dewocja 15 dywizji generał Yung przysłał miastu dar drogienny, mianowicie 3 wielbłądy, zdobyte przez 61 pułk piechoty na bolszewikach. Dar ten oddała miastu deputa ja pod przewodnictwem majora Jeskego. Wielbłądy, dwa wspaniałe okazy, używane przez bolszewików jako pociążowe, oddano do Ogródu Zoologicznego.

— Dzisiejszy Schoenbrunn. Wspaniałe park Schoenbrunn w delaxym ciągu jest jak z Wiednia donoszą znakomicie utrzymany. W prawym skrzydle pawilonu przed parkiem na parterze amerykański Komitet pomocy urządził obrząbiającą jadła i kuchnię dla ubogich dzieci szkół miejskich. Dawny pałac cesarski w Schoenbrunnie jest zamknięty. Jeden z pawilonów z lewej strony, przeznaczony został na pomieszczenie dzieci biednych, zakwalifikowanych na kolonie letnie.

— Choroba Deschanela. Pisma francuskie, komentując sprawę Deschanela, za znaczną część cierpi on na silną psychozę i mikromanię (mania małości). Od czasu je dnakże, gdy poślisał rezygnację, czuje się swobodniejszy — twierdzą, że wypadek w Babouillet nie był weale przypadkiem, lecz był to zamach samobójczy. Gdy prezydent Deschanel rzucił się do kanału, pewien rybak, znajdujący się w pobliżu, który przed chwilą rozmawiał z prezydentem, wydobyl go z kanału.

— Choroba Anatola Franca'a. Z Paryża nadeszły niepokojące wiadomości o stanie zdrowia wielkiego pisarza Anatola Franca'a. Podeszły wiek autora *Zhais* daje powody do poważnych obaw. Najwybitniejsi lekarze paryscy czują u Joza chorego, aby ocalić to drogie życie dla Francji i kultury europejskiej.

— Prof. Einstein, słynny współtwórca teorii relatywności, która zdobywa sobie uznanie, jako teoria Einsteina-Minkowskiego, odwiedził niedawno Chrystjanję. Podczas jego tam pobytu Uniwersytet w Chrystjanji zwrócił się do prof. Einsteina z propozycją objęcia w jego murach katedry. Profesor nie odmówił tej propozycji i postanowił ją rozważyć.

— Nowy taniec. Dzienniki paryskie piszą: Zapowiadają nam z Londynu — z pewnością zaś malucsko a ujrzymy go przybywającego zarobkiem czy aeroplaniem przez kanał La Manche — nowy taniec. Wprowadził go w modę na senie teatru Shaftesbury sławny taniec australijski, który swój wynalazek nazwał „Kangaroo kick” (skokiem kangura). Zapewniają, że „Kangaroo kick” jest niezmiernie, jak zresztą warjacja na tle onestep.

— Niedobór węgla. Dzienniki podają, że wakatę zamieszk na Górnym Śląsku nie dobór w eksploatacji węgla wynosił w sierpniu 650,000 ton.

— Bojówka niemiecka się zbroi. Władze koalicyjne przychwyciły dziś na stacji kolejowej w Opolu nowy wagon z bronią i amunicją, przeznaczoną dla bojówki niemieckiej. Przewyżka nadana była jako przewyżka towarowa.

— Paryż-Konstantynopol. Z Konstantynopola donoszą o ratyfikacji umowy, zawartej między towarzystwem francusko-rumuńskim i rządem otomańskim celem zapewnienia powietrznej służby pocztowej, między Paryżem a Konstantynopolem. Służba ta rozpocznie się w czerwcu przyszłego roku.

— Bolszewicy w redakcji. Personalna redakcja, administracja, ekspedycja i drukarnia dziennika *Pravo Lidu*, utworzył onegdaj przed południem rasę fabryczną, do której zostali również powołani przedstawiciele robotników fabrycznych w Pradze. Rada fabryczna ogłosiła, że obejmie całe przedsięwzięcie dziennika *Pravo Lidu* pod swoją opieką na tak długo, dopóki kongres partyjny nie wybierze nowego komiteta wykonawczego. Wydawca *Pravo Lidu*, poseł Antoni Nemetz i naczelny redaktor poseł Józef Stivia, na znak protestu przeciwko temu aktowi, rzekli się swoich godności.

— Przez św. Gottarda. Wedle doniesienia z Berlina, przejechał we środę pierwszy elektryczny pociąg osobowy przez tunel św. Gottarda w 18 minutach.

— Komuniści berlińscy urządzili we czwartek wieczorem szereg zebrań, na których potępiono wszystkich przeciwników nieulegających socjalistów, którzy odrzucili przystąpienie do moskiewskiej międzynarodówki i domagano się między innymi usunięcia Hindenburga i Ludendorffa.

— Węgiersko-rumuńskie stosunki. Do *Frankfurter Zeitung* donoszą z Budapesztu, że pomiędzy Rumunją a Węgrami ma być wznowiony ruch kolejowy. Pierwszy to konkretny wynik usiłowań zbliżenia się tych dwu państw ze sobą. Obecnie zbliżenia są tymczasem wyłącznie ekonomiczne, to jednak sfery miarodajne są zdania, że pociąg nie ono sa sobą i daleko idące możliwości polityczne.

W Bukareszcie słowianka „masa ententa” uważana jest za zbyt słabą obronę przed niebezpieczeństwem rosyjskim. Fakt, że Czechy i Jugosławia, wobec powodzeń bolszewickich, zadeklarowały swoją neutralność, a przez to pozostawili w bezpośrednim niebezpieczeństwie rumuńską Besarabię, wykazał Bukaresztowi polityczność zbliżenia z Węgrami. Ustąpił przedłożenia Węgrów w Siedmiogrodzie. Ustąpiło znacznie przejazd z Rumunji do Węgier i odwrotnie.

Dużą również uwagę zwraca mianowanie na przedstawiciela Rumunji w Budapeszcie jedaego z najznajomych ludzi króla Ferdynanda. Wnioskuje stąd, że rokowania w Budapeszcie potrąją również i o osobę króla rumuńskiego.

Największą przeszkodą do rokowań stanowi sprawa Siedmiogrodu. Osiedla w Siedmiogrodzie węgierska arystokracja domaga się autonomii tej prowincji. Nektórzy politycy węgierscy posuwają się jeszcze dalej i uważają unję personalną za niezbędny warunek zgodnego współżycia obu państw.

W Bukareszcie do niedawna uznawano datę dnia święte przyłączonych prowincji do samorządu; obecnie jednak sytuacja zdaje się zmieniać. Obawiano się bowiem początkowo, że przez wejście do parlamentu wszystkich Rumunów siedmiogrodzich, besarabskich i bukowińskich, t. zw. stary Rumuni zostaną zmajoryzowani. Niebezpieczeństwo to usunięte przed wprowadzeniem ustaw wyjątkowych dla Siedmiogrodu.

W Budapeszcie panuje przekonanie, że zebranie międzynarodowej konferencji rumuńskiej wykaże spójną publiczną nowo szereg zbliżenia się rumuńsko-węgierskiego.

— Protekty w starożytności. Już na 1200 lat przed naszą erą tetali w Indji specjalistów, którzy zajmowali się wyrobieniem sztucznych nosów, warg i uszu dla tych, którzy je stracili za karę. Byli to lekarze, a wyroby swoje tworzyli z masy, w skład której uchodził głównie najprawdopodobniej gips. Lekarz Sasruka był, zdaje się pierwszym, który wpadł na pomysł chirurgicznego zabiegu w tym celu. Wycinał on z czoła pacjenta odpowiedni wykravek i przyłożywszy go na nos, dawał mu przysnąć. Tak samo postępował włoski lekarz Tagliacozzi na początku 16 wieku, a brał już wykravki nie z czoła, lecz z ramienia, by ukryć bliźnię. Niedawno odkryto, że w Azji wschodniej wyrabiali, zapewne od wielu wieków, sztuczne nosy z niektórych rodzajów alg (traw morskich), zbieranych na morskim wybrzeżu Chin i Indji i dających się urobić na elastyczną masę.

— Z Sekeji samarytańskiej. Urasza się wszystkie Państwo Sekeji samarytańskiej i pracujące po szpitalach o przybycie na posiedzenie we wtorek 21 bm. o godz. 11 przedpołudniem ul. Bielowskiego 6.

Anna Niesabitowska, przewodnicząca. — Posiedzenie delegatów Towarzystwa naleających do Związku. Wszystkie dla frontu, odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 go września b. r. punktualnie o godzinie 7 ej wieczorem w lokalu przy placu Akademickim 1. 1.

Specjalista chorób nerwowych
J. Switalski
powrócił i ordynuje Pańska 11 od 3—5.

Wielki przewrót w piśmiennictwie włoskiem wywołały sławne nowele Bokacjusza. Czyż mógł zamaryć o tem poeta, iż po niezliczonych latach pochwyty jego „Dekameronu” wykwit cywilizacji XX wieku, ekran kinematograficzny i raz jeszcze opowie o jego sercowych przeżyciach, z których okrapał natchnieniem! Bo właśnie widzimy w „Apollo” owe urocie historyki o kochających się młodych parach. Ołówki reżysera wykreślił z nich wszelkie drażliwe efekty a wytworzył smak prawdziwego artysty, stał to jakbra we barwy, które by nas raziły. W tej subtelnej oprawie pozostało dzieło szczerego natchnienia opiewające słoneczne życie i jego piękno.

Musztarda po obiedzie.

(wi) Calkiem malutki konwentykiel en quatre. Osterej przysięciele: piekarz, masarz, w wielkim stylu majster szewski — no i ten czwarty, który nie jest żadnym paskarzem, bo nie ma czem paskować.

Program zebrania: ot, pogadać przyjacielską wymianą zdań orzeźwić seras i wątrobę.

Szwec przyniósł butelczynę przedwojennej starki, piekarz świętyniek butelczek pół kopy, masarz kiło podgardla — ten czwarty zaś przyniósł swe własne, wytrawne garbilo, szczyptę soli atyckiej i sarkazm, jako musztarda... po obiedzie.

A to tak bywało zawsze, że ilekroć zebali się w podobnej kompanji, on dowcipnie, jeździł po swych anfitrijonach, co się dało.

Ale ludzie lubią być czasem smagani. Dla tego też go zapraszano.

Dzisiaj, jak pijany plotu, czepił się kwestji oświaty po wojnie.

Towarzysze wszakże tym razem nie tak łatwo dali się zbić z tropu.

— Istotnie, przyznał piekarz. Ludzie, gdy pokój wróci, muszą wsiąć się do nauki, bo inaczej nie będzie chleba z tej maki.

— Jeśli ma być taki, jak wy dajecie publiczności, przerwał ten czwarty, to wolej, żeby go nie było.

— Ludzie, prawil masarz, będą musieli przedewszystkiem uczyć się, aby nie byli świniami.

A „ten czwarty” pyta: — Czy dlatego, by skutkiem nałmierzej podsyty nie spadły ceny świniny?

Szwec sentymentalnie westchnął:

— Żart na bok! Trzeba będzie po wojnie przyuczyć ludzi, niechaj jedea dragiemu nie szyje butów.

— Ot, co znaczy, obawa konkurencji, zaśmiał się ten czwarty.

Nie moi kochani, rzekł po chwili, korzystając z konsternacji towarzyszy. Ludzi trzeba będzie uczyć jednej rzeczy najprostszej, iecz i najtrudniejszej: Aby byli znów uczciwymi. A uczciwość uczy się innych własnym przykładem.

Tamci trzej zaczęli uperczywie wpatrywać się w sufit i głuche milczenie zaległo nagle konwentyckich.

— Już wyszła USTAWA z dnia 13 lipca 1920 r. o apesateniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Do nabycia w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 12. Cena egzemplarza 15 Marek polskich z przesyłką pocztową 18 Marek polskich. N-kład ograniczony.

Na prowincję wyszła się pod opaską poleconą po poprzedniem nadesłaniu nalożytości, t. j. 18 Mk. za egzemplarz.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Poniedziałek, 20 września, wieczorem, o godz. 7 „Trubadur” opera.

Wtorek, 21 września, wieczorem, o godzinie 7 „Manewry jesienne”, operetka.

Sroda, 22 września, wieczorem, o godzinie 7 „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek 23 września, o godz. 7 wiec „Manewry jesienne”, operetka w 3 aktach.

Piątek 24 września, o godz. 7 wiec „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem.

Sobota 25 września, o godzinie 8:30 wczepol. „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach Żeromskiego.

„Papierowy kochanek” w teatrze miejskim. We środę 22 września ukaże się na naszej scenie nowy utwór Jerzego Szaniawskiego, którego „Mury” cieszył się powodzeniem w ubiegłym sezonie. Ciekawe te „trzy akty z prologiem” grano kilkadziesiąt razy w Warszawie i Krakowie. Reżyserię prowadzi p. Rasiński. Główne role odgryją pp. Rasiński, Bawińska, Zosińska, Kozłowski, Rasiński, Justjan, Ozaki, Łazarewicz, Bielecki iiani. Przygotowania efektów scenicznych i próby odbywają się od dłuższego czasu.

Dzień premjera w Bagateli

(Teatr literacko-artystyczny) Bejtana 3.

Występy znakomitych artystów polskich: Gierasimskiego, M chałowskiego, Saraszkiewicza, Nusslera, dyr. Ochrymowicza, dyr. Wandrzewskiej, Górskiej, Neszkowskiej i Kamińskiej. Zupelnie nowy program. Na zakończenie wspaniała rewja ze spiewami i tańcami „Weźmy się do kupy”.

Bilety do nabycia: Seyfarth ul. Akademicka 6.

Drugi i ostatni koncert Egona Petri odbędzie się dziś. W programie trzy sonaty: Beethovena, Appassionata, Liszt: H—moll i Chopina B—moll. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Polonickiego, ul. Tańskiej 3.



POLACY!

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki 1. 10.



Pogrzeb bohaterów.

W sobotę po południu zjechał Lwów hołd bohaterom, którzy młode swoje życie oddali wspaniałomyślnie w ofiarze, byle tylko nie dopuścić wroga pod mury miasta.

Stangli walew tam u wschodnich kresów, pod Zadwórzem i choć niejedne ręce nie nawykły jeszcze były do dźwignia karabina, choć niejedno pachnęło, ze szkolnej wyrwane ławy, wzdrygało się na widok krwi, wytrwali nieustraszenie do ostatka, zdobywając krzyż zasługi i bohaterów miano.

Lwów przywyciszył się już do tłumnych pogrzebów, niejednokrotnie obrywał się żałoba, płakał nad grobami swoich drogich i kochanych, onegdajsza jednak manifestacja żałobna przewyższyła dawniejsze. Stała się rzetelnym wyrazem wdzięczności i hołdu nieprzemijającego, bodaj w skromnej mierze smutniejszy rozpacz i ból sierocnych rodzin, przypominając im, że ci, ich sercom tak blizcy, spłacili chlubnie dług, zaciągnięty wobec odradzającej się z rozbicia i poniewierki Ojczyzny.

Kiedyś, w czasach spokojniejszych, uczci pamięć bohaterów z pod Zadwórzem pomnik, wykuty w spiżu i marmurze. Zanim to nastąpi, być będą w szeregach Lwowian, którzy im przedewszystkiem zawdzięczają uniknięcie bolszewickich rozkoszy, mieszańych do Polski na szablach krwawej dżicy Badiennego i przez ciemne, terroryzowane przez komisarzy sowieckich bandy.

Już przed godziną 3 po południu zaległy ulice Lyczakowska i Czarnieckiego, plac Bernardyński i ulicę Piekarską nieprzejezdana tłumy. Latarnie płonące otulone krepą, ku szpitalowi dotychczas samoshoi i powozy z dygitarzami wojskowymi i cywilnymi, w przestworach unosiły się samoloty, z wielu okien i balkonów zwieszały żałobne flagi...

W kostnicy szpitala okręgowego spoczywały rządem trumny, osdoblone zielem i kwieciami, przepasane wstęgami biało-amarantowymi.

Po odprawieniu modłów przez ks. Biskupa Twardowskiego w otoczeniu licznych duchowieństwa świeckiego i zakonnego, rzymsko- i ormiańsko-katolickiego, złożono je na prostych, choim wyznaczonych wozach.

Zgromadzili się dokoła nich: Generalny Delegat Sządu dr. Kazimierz Golecki, generałowie br. Lamesa Solias i Jędrzejewski, brigadier Maczyński, major Abraham, członkowie misji francuskiej z pułkownikiem de Renty i rumuńskiej z majorem Constantinescu, prezydent miasta: dr. Chławtacz, dr. Stahl, dr. Schleicher i Obirek z licznym gromem radnych, senaty Uniwersytetu i Politechniki, Izba metarialna, weterani 1863 r. ze sztandarem, naczelny władz i instytucyj, sądownictwo wojskowe, reprezentanci stowarzyszeń i zrzeszeń, korpus oficerski i t. d.

Osobną grupę stanowiła delegacja z Zadwórzem, przeważnie dziesięciu wiejskie w strajkach narodowych, przynosząc na trumny bohaterów wieńce i bukiety, uwić z kwiecia rosącego na łąkach i ulerach Zadwórzem, serdeczną krwią polską zbroczonych.

W parku szpitalnym, obok kostnicy, stał bohaterów b. kapelan armii ochotniczej ks. kanonik Bałoni. Oszły ich i poświęcenie, wychwał w słowach gorących, bo bohaterowie Zadwórzem godni są najwyższej pochwały, — polegli tam żołnierze dzieci, ale tyja i żyć będą na wieki bohaterowie!

Tych — „co idą na zbiórki do swych towarzyszy, już przedtem w obronie Lwowa poległych“ — legną imieniem miasta i obywatelstwa lwowskiego wicyprezdyent dr. Stahl, hold i pokłon bohaterom składając. Lwów nie wiedział przed 1 sierpnia jakie mu niebezpieczeństwo groziło. Długo wiadomo już za jaką ceną bohaterowie Zadwórza sa- chetno swe głowy położyli. Wróg szedł pe- wnie w mury miasta, lecz bataljon Zajęc- kowski, te dzieci, co od listopada 1918, stały na posterunku, drogę mu zagrośliły. Było ich około 300, stawali murem, utru- dнили wrogowi dostęp, ale padli, a część ma- ła tylko posłała w ciętką niewolę. Miasto Lwów chwili dłużej swoje stare standardy przed szczytami i rycerzy z pod Zadwórza. Wszyst- kich obrońców Lwowa jedaką darzą wdzięcz- nością i jedaką pamięcią i uczci ich kie- dyś spikowym znakiem

Ró+noceńnie ustawiał się pochód za- łobny. Na czele jechał oddział ulanów Ja- szowieckich, z łopaciami na lancach białe- żółtymi chorągiewkami. Za nim maszerowa- ły dziańsko liczne oddziały piechoty. Oby- watełskiej Legji Ochotniczej i Związku strze- leckiego, wreszcie sunęła bateria artylerii.

Skoro pierwszy wóz z trumną kapitana Zajęcowskiego zjawił się w bramie oboję- cia szpitalnego, powitaly go dźwięki żalo- bnej pieśni. Chór „Echa“ i Teatru miejskie- go zaintonował „Basta mortui“. Orkiestry wojskowa i kolejowa zagrały marsze żałobne.

Omentarz obrońców Lwowa zalał tłum żłobnej publiczności. Gdy trumny ustawia- ły nad otwartymi mogiłami, odśpiewał chór pieśni żałobne, ks. Biskup Twardowski od- prawiał modły, poczem generał Lamezan- Salinas nadał wśród powszechnej czozy, w imie- niu Naczelnego Dowództwa krzyż „Virtuti Militari“, poległym, nieustraszonym, którzy stanowią jakby delegację tych, co wówczas padli.

Zabrzmiały mełno, silne słowa poka- nania. Mówili generał-porucznik Lamezan- Salinas, brygad'er Męczyński, major Abraham; pow etrze rozdarta honorowa salwa; w nie- biosa uleciały dźwięki hymnu „Jeszcze Pola- ska nie zginęła“, który śpiewało tyle poko- łoń z wiarą w spełnienie się słów posty.

Ze się one spełniły a my dotyliłmy szczęśliwie chwili smartwychwstania, zasługa to przedewszystkiem nieustraszonych, ofiar- nych bohaterów, w rzędzie których zapisały dzieje naszych zmagañ się z wrażą nawala i nazwiska grzebanych w sobotę: kapitana Bolesława Zajęcowskiego, kapitana Krzy- stofa Obertyńskiego, porucznika Jana De- metra, podporucznika Tadeusza Hanaka, pod- chorążego Władysława Marynowskiego i ka- prala Juliana Gromnickiego.

Marynowski pisał — jakby w przeczuciu śmierci za Ojczyznę — jeszcze w 1915 roku:

Wolasz mnie: idę, a idę bez trwagi.
A więc mi tylko błogostaw z za świata;
Nie wiem, czy wrócę z tak dalekiej drogi,
Niech więc nade mną choć duch Twój ulatę,
Bo może krwi mej ofiara uboga
Two smartwychwstanie uprosi u Boga.

Matką mi jesteś — bo dałaś mi życie,
Więc Ci je teraz oddaję w pokorze,
Aby Ci wkrótce w smartwychwstania świecie
Krwiają zruiniem powstałą zorkę.
Ze potem umrzeć Ci nie dam na nowo,
Na to Ci daję me żołnierskie słowo.

A gdy mnie złożą do ojczystej ziemi
Na wieczne w Tobie już odpoczywanie,
Kiedy już tylko oczyma szklanemi
Będę mógł patrzeć na Two smartwychwstanie,
Pozwól — by leżąc w onym cichym grobie,
Jam nie zapomniał na wieki o Tobie!

Towarzysze jego bohaterów zapasów myśleli tak samo i inaczej myśleć nie mogli, wszak wierne to „dzieci lwowskie“.

A Lwów kochać i wdzięcznym być umie...

Eksplozja na Wallstreet.

Dla Ameryki sprawy całego świata stały się obojętne wobec wypadku przed bankiem Morgana w Nowym Jorku. Dziśna- ki są przepelnione artykułami, depeszami, sprawozdaniami, ilustracjami.

Wobec przypuszczeń, że eksplozja mo- gła być dziełem przypadku, kierownik urzędu śledczego ministerjum sprawiedliwości odwi- adzył, że eksplozja na Wallstreet powstała nie z powodu przypadkowego zbliżenia się auto- mobilu z wozem, wiozącym materiał eksplo- dujący, lecz skutkiem maszyny piekielnej. Świadczone, że wiele osób otrzymało ostrze- żenie, aby 15 września popoł. nie jawiły się na Wallstreet.

Ludność nowojorska jest poprostu ste- roryzowana. Przeraka ją szczególnie liczba ofiar, która wynosi 88 zabitych i 229 rana- nych. W tem 76 ciężko rannych. Nawet bez oświadczenia policji, nikt nie wierzył w przy- wadek. Nięgodzono się jedynie do osób, którym należało przypisać zbrodnię z-mach. Na wszelki wypadek aresztowano pięciu członków komunistycznego związku robo- tniczego.

Prasa podjęła ten fakt z zadowoleniem i obecnie zajmuje się żywo rozwijaniem obra- zu spisku, który mieć może jeszcze gorsze następstwa. Powszechnie spodziewają się że jest to tylko preludjum do dalszych tego rodzaju zamachów.

Motywy spisku tak wyjaśniają:
Firma Morgana pracuje w Ameryce dla rządu angielskiego, z czego wnieszą, że był to akt zemsty ze strony Irlandczyków siła- foistów. Członek misji francuskiej pułk. Araudi, którego biuro znajduje się przy placu, na którym dokonano zamachu, strzy- mał w srode rano list, w którym autor przestępa członków misji i radzi im, o ile im życie miłe, opuścić popołudniu biuro, gdy o godz 3 nastąpi katastrofa. W liście tym powiedziane między innymi: Pewne osoby zagniewane, zamierzają zamieścić się. Jeden z meklerów giełdowych otrzymał pocztówkę z Toronto, datowaną 16 b. m., w której ra- dia mu, aby w srode popołudniu o godz 3 opuścił Wallstreet. Policja wnioskuje z tego,

że zamach był dziełem ekstremistów. W zwią- ku z tem wymieniają komunistę Fishera, który opuścił Toronto w noc na 15 b. m. Miał on się wyrazić o Wallstreet, że tam mieszka wielka liczba milionerów, i ci mu- szą być zabici. Sakoda wyrządona wynosi około 6 milionów dolarów.

Telegramy P. A. T.

Układy polsko-litewskie.

Ryga. (Radio). Lotewski minister spraw zagranicznych otrzymał od ks. Sapięby tele- gram z doniesieniem, że Rząd polski zgodził się na przeniesienie pertraktacji z Litwą do Bygi. Litewski minister spraw zagranicznych odtelegrafował również, że rząd litewski, przyjmując w zasadzie propozycję Łotwy, pragnie zacząć na rezultat pertraktacji w Kalwarji i decyzję Ligi Narodów.

Unja pocztowa.

Ryga. (Radio). Konferencja pocztowa państw bałkańskich zastanawiała się nad sprawą przyłączenia się do międzynarodowej unji pocztowej. Ze względu na to, że niektó- re państwa bałkańskie nie są jeszcze oficjal- nie uznane, konferencja postanowi zasięgać informacji w generalnem biurze Unji pocztowej w Szwajcarii.

Bolszewicy wobec Persji.

Berlin. (Telegram Union z Moskwy.) Rząd sowieński odwiadał nowemu posłowi perskiemu chęć podjęcia stosunków dyploma- tycznych z Persją i zapewnił że nie będzie miał się do spraw wewnętrznych tego kraju.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przemysł górniczy na Śląsku gór- nym. Według danych statystycznych, po- danych przez *Przedgląd Górniczo-hutniczy* w roku 1919 na 63 kopalniach węgla kamiennego zatrudnionych było 174,741 robotni- ków, wydobycie węgla wynosiło około 27 milionów ton (przez 14 milionów ton mniej niż w r. 1918; w r. 1918 — 36 113 880 t.)

Na 7 kopalniach rudy żelaznej zatrudnionych było 370, wydobycie rudy żelaznej wynosiło 61,469 ton (w r. 1899 — 797 685 ton, poczem wydobycie corocznie zmniejszało się).

Na 16 kopalniach galmianu i błyszczu ołowiu zatrudnionych było 8364 robotników; wydobycie galmianu i błyszczu ołowiu wy- nosiło 262,048 ton (w r. 1918 — 2,734,958 ton)

Na 18 koksowniach zatrudnionych było 5717 robotników i wytwórczość koksu wy- nosiła 1,863,643 ton (w r. 1918 — 2,734,958 ton).

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Zgon pasierbicy Generalnego Delegata Rządu.

Kraków. Zmarła tutaj Stanisława Fi- scher de Fischerring, pasierbica Generalnego Delegata Rządu dr Kazimierza Guleckiego. Chorowała czas dłuższy. Ogiętko dotkniętej rodzinie towarzyszy ogólnie współczucie.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

- Z Krakowa 7.30, 7.55, 21.25.
- „ Warszawy (przez Przeworsk) 9.15.
- ze Strzja 7.25, 17.25, 16.40 (ze Szczerca).
- z Sambora 7.00, 10.55.
- „ Halicza 6.30, 21.55.
- „ Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7.20.
- „ Jaworowa 8.55
- „ Brzuchowic 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

- Do Krakowa 7.40, 21.35, 23.10.
- „ Warszawy (przez Przeworsk) 20.10.
- „ Strzja 7.45, 18.30, 18.35 (do Szczerca).
- „ Sambora 13.30, 22.30.
- „ Halicza 9.25, 18.40.
- „ Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) 21.00.
- „ Jaworowa 16.05.
- „ Brzuchowic 6.02, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyfra- mi tłustymi.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

S. † p.

Stanisław Alfred Obrzud

Sluchacz Politechniki Lwowskiej, Podpo- rucznik 4 p. p. Legionów, odznaczony Sfastyką, medalem odświcy Przemysła, Krzyżem obrocy Lwowa i medalem Orłeta poległ dnia 24 czerwea r. b. w 21 wiośnie życia, ugodzony 3 kulami bolszewickimi, pro- wadzając baon Nowogrodzkiego Pułku Strzelców (Litewsko-Białoruska Dywizja) do kontrataku. Pochowany w Tumilowicach koło Dokazy (nad Berezyną).

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w kościele parafialnym w Gru- dziądzu na Pomorzu w poniedziałek dnia 27 września o godz. 8 rano i w kościele garni- zonowym w Gruziądzu we wtorek dnia 28 września 1920 o godz. 9 rano, na które, Krew- nych, Kolegów i życzliwych Rodaków zaprasza Rodzina.

Gruziądz, Dwór Kuntersztynski we wrześniu.

GEORGES RODENBACH.

2)

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

Ów warkocz zdawał mu się czemś nie- odłącznym od jego istnienia i całego żywo- ta, jakie wiodło tu wszystko nakoel. Była to niejako dusza domu.

Barbara, stara, nieco gderliwa, lecz wierna i skrzętna dziewczka fiemandzka do brzo wiedziała, z jaką nietyższą pełną troskli- wością traktować należy tu każdą drobno- stkę i stosowała się też do tego samieniu. Niezbyt sentymentalna z natury, w czarnej sukience i białym tfulowym czepecu wygla- dała na mniszkę. Do Beghisen zaglądała często, mając tam w klasztorze jedyną kre- wną, zakonnicę Rosalię.

Te odwiedziny i pobozne nawykiienia nadawały zachowaniu Barbary klasztorny spokój a jej krokom powłóczyłość, właści- wą osobom przesuwającym się po kamiennym posadzku kościoła. Dlatego też właśnie, że nie drażniła jego bolu hafasu i śmiechu, przywykł do niej Hugo Viane i trzymał Bar- barę u siebie, odkąd zamieszkał w Brugii Barbara potrafiła stać się dlań nieodzowną, mimo niewinnego despotyzmu, mimo manier dewotki i samolubstwa, jakiego dowód sta- żyła choćby i obecnie, gdy z powodu świę- ta na dzień następnny przyjadającego wzięła się do porządkowania pokojów bez jego wie- dzy a nawet wbrew wydanym przez siebie swego czasu zarządzeniom

Hugo nie ruszył się, dopóki wszystkie sprzęty nie wróciły znowu na swe miejsce. Dopiero przekonawszy się, że wszystko jest

w porządku i zamknawszy dokładnie drzwi wyruszył na arzbachkę pieśno. Wśród tego myśł zaczął gesty kapuśniaczek, któ- rego prostopadle snadające, drobne kropła kirem świat obwiodły, powierzchnie kana- łów kłuy szpilkami, a duszę rzuciły niby złewionego ptaka w sieć o nieskończonej li- czbie oczek.

II.

Hugo co wieczora tę samą obierał dro- gę. Snuł się po linii wybrzeża nowolanyz krokiem, lekko zgarbiony (jakkolwiek liczył lat niewielej nad 40) Wdowienstwo spadło nań jak przedwczesna wiosna, wysprósziąc mu włosy popiołem. Jego oczy były bez po- łytku, a spojrzenia wybiegały daleko poza życie.

Jakże smutne bywało miasto w takie wieczory. Ale on takim właśnie kochał je najbarziej. Wszak melancholija zapędziła Hugona do Brugji po strasnym ciosie, któ- ry weń ugodził.

Ogi. w dniach szczęścia, gdy jeszcze z żoną podróżował i wedle upodobania wiodł żywot kosmopolity, przebywając to w Paryżu, to zagranicą, to nad morzem, zajrzał w prze- łoście także do Brugji. Jednak pęszność tego miasta wcale nie zamęciła mu woczera wesołości. Później zaś, gdy się sam ujrzał, przypomniał sobie nagle Brugię i ją obrał za miejsce pobytu. Dziwna analogja zaświta- ła mu w umyśle. Zmarłej małżonce odpowia- dać musiało zmarłe miasto. Jego ból nieuko- jonął żadną takiego st faktu. Czuł, że tylko w Brugji życie będzie dlań możliwe. Przyw ódł ge tutaj instynkt. Niechaj świat gdsieśniej wre i kipi, niech zalała same światła uciech i huczy orgią wrasku! Hugo potrzebował szegół zgoła innego, potrzebował ciszy i ta-

kiej monotonii, iłby zapomnieć mógł, że żyje. Dla czego cierpienie wymaga ciszy do- kąd siebie? Osemu w pokoju chorego stąpa się na palcach? Dlaczego hałas, wrzawa głosów sdaje się szarpać opatrnek i rozdzie- rać ranę na nowo?

Także cierpiącym duchowo wrzawa ból sprawia.

W cichem stoczeniu zmarłych wód i ulic, na których próżneby szukać ożywie- nia łagodniały bolesne wspomnienia Hu- gona, obraz zmarłej zarysowywał mu się tu plastycznie, wyrażał łowił słuch echa jej głosu. Słyszal go w dalekich dawonach ko- ściół, oblicze zaś jej widział edbite w zwier- ciadle wód kanałów.

Tak owe miasto, niegdys także piękne i kochane, ucieleśniało przedemak jego tę- sknoty. Brugja była jego nieboszeczka. A nie- boszeczka była Brugią Jedza los połączył je obie. Zmarła Brugja pogrzebiona została w mogile kamiennych grachtów, stęzła za- wartasć jej żył-kanałów, ustał puls serca- merza.

Ohmurne wspomnienia dzisiaj ze szcze- gólną trafiją go zajadłością, kłębily się pod każdym z mostów, pod którymi płasza lica niedostrzegalych fródek. Technienie śmierci powiewało ku niemu od zamkniętych domów, których szyby spoiwały wytrzeszczone jak oczy zmarłych. Przeszedł przez Quai Vert i Quai du Miroir i zapuścił się potem na Pont du Moulin w smętne topelami obwie- dzione pustkowia. A siegle nad głowami miał mu deszcz zimny, a z miasta zlatywały echa dawonów, wiatki, jakby kropielnicą strze- pnięte.

Ta wieczorna i jesienna samotność, w której wiatr zwiwał z drzew ostatnie liście, podszeptwała mu niewesołe myśli.

A gdyby sobie życie odebrał! Bardziej niż kiedykolwiek odczuwał pragnienie grobu.

Było to, jakby cien wietry padał się na jego duszę, było jakby stare mury zacie- śniały się dokoła niego, jakby z wod szepł się unaszła a na ich powierzchni ni to Ofelia podjęła — ona.

Nieraz już cwał się tak podstępnie usi- dlonym. Sluchal bacznie, co don mówiły mury. Zrozumiął treść rozkazu: nie przeżyć tej śmierci dokoła!

Długo i poważnie zastanawiał się nad samobójstwem.

O, ta kobietal! Jak on ją uwielbiał! Jej wzrok jeszcze spoczywał na nim! A jej głos nieustannie siegł go z oddali, jakby na horyzoncie unosiła się nad nim. Co wła- ściwie było w tej kobiecie, że uczyniła go tak całkowicie swą własnością, że mu świat cały obumierał, odkąd jej nie stało?

A więc są samotny miłości, które po- dobnie jak owoce Martwego Morsa pozosta- wiają posmak popiołu...

Jeśli opierał się Hugo pokusie samo- bójstwa, czynił to również dla niej. Żyłł mistyczna wiarą, że życiu śmierci nie kla- dzie krasu, że więc ją kiedyś obaczy. A tu wiara wzbraniła mu śmierci samotnej, wy- kluczającej od blęgiego przyszłego życia. Tem samem odpadał by nadzieja ujrzenia jej znowu.

Parostal tedy przy życiu, modlił się i było mu posiechą przedświadczenie, że ona oczekuje go w rajskich ogrodach. O niej marzył w kościołach, gdy zabramiły organy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Różne obwieszczenia.

L. 13723/20 (8506 3-3)

Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpoczyna publiczną konkurencję celem obsadzenia połączonej ze sklepem tytoniowym hurtowni tytoniowej w Łańcucie, do której weszła od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 r. pubranc wyrobów tytoniowych za kwotę 195.878 Mk. 72 f. Oferty o nadanie tej hurtowni należy wnieść na przepisany druk urzędowy, w kopertach zabezpieczonych w sposób, który wykaże, że w dniu 11 października 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprawozdania.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli lub zmarli w tej wojnie, przysługują pod pewnymi warunkami bezwzględne pierwszeństwo przy wszystkich innych kompetencjach. Wadium wynosi 2.000 Mp. należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu przed wnieśieniem oferty w papierach Polskiej Polityczki Państwowej „Odrodzenie“, a kwit kasowy dołączyć do oferty.

Kompetenci udzieleni są uwolnieni od składania wadium.

Bliższych informacji zasięgnąć można w podpisanej władzy sprawozdania, albo w Nadzorze kontroli w Przeworsku.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław, 13 września 1920. (8506 3-3)

Og. I. 467/19/1. Przeciw Józefowi Kłodziejowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Jakóba Huzaka pozew o 15.480 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 21 stycznia 1920 o godz. 9 rano, sala rozpraw Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. ar. Długopolskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Od. I.

Nowy Sącz, dnia 30 listopada 1920. (8510)

O. I. 121/20/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Pawlianie Gawadzia urodzonej Białków w Brasiłowej wniesiony został pozew o uznanie i wpis prawa własności realności lwh. 1955 ks. gr. gminy Krosnywały objętej. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa w tut. sądzie na dzień 7 października 1920 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Pawliany Gawadzia, urodzonej Białków, ustanawia się dr. Füllenbauma, adwokata w Otyńni, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Otyńnia, dnia 2 września 1920. (8524)

O. I. 127/20/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Annie z Fedorynow Dykun, córce Jakowa, w Woronie, wniesiony został pozew o uznanie i wpis prawa własności części pgrt. 1490/20 w Woronie. Na podstawie tego pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 7 października 1920 o godzinie 8 rano w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Annie z Fedorynow Dykim, córce Jakowa, ustanawia się kuratora adwokata dr. Füllenbauma w Otyńni.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Otyńnia, dnia 2 września 1920. (8525)

O. I. 176/20/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bl. p. Abrahamie Krämmer von Kremer w Otyńni wniesiony został pozew o zapłcenie kwoty 1.505 Mp. Na podstawie tego pozwu wyznaczona została rozprawa w tut. sądzie na dzień 7 października 1920 r. o godzinie 8 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy bl. p. Abraham Krämmer von Kremer ustanawia się kuratora adwokata dr. Füllenbauma w Otyńni.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Otyńnia, dnia 2 września 1920. (8526)

Konkursu.

L. 18454/IV. (8518 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nawiązania posady stałego slugi szkolnego w państwowym gimnazjum żeńskim w Krakowie ogłasza Rada szkolna krajowa niniejszym konkurs z terminem wniesienia podań do dnia 15 października 1920. Do tej posady są przywiązane następujące pobory po myśli ustawy z dnia 13 lipca 1920 Dz. u. p. Nr. 65, poz. 329.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki slugi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelarii, sali konferencyjnej, utrzymanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego slugi domowego, jak rąbanie i noszenie materjału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, którą udowodnić należy przedłożeniem świadectwem szkolnym ukończonych przynajmniej dwóch klas szkoły powszechnej i własnoręczną próbą pisma,
2. uzdolnienie fizyczne do spełnienia obowiązków slugi szkolnego, wykazane świadectwem lekarza rządowego,
3. nieprzekroczony 45 rok życia, w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia.

Nadto należy przedłożyć:

1. świadectwo moralności i prawomysłowości politycznej, wystawione przez właściwą władzę, jeżeli patent nie pozostaje w służbie publicznej,
2. wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia patenta.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce dyrekcji odpowiedniego gimnazjum, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy z dołączeniem wydanej przez nią opinii służbowej, również na ręce odpowiedniej dyrekcji.

Zaszcza się, że przy nawiązaniu tej posady będą mieć pierwszeństwo wystawieni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 10 września 1920.

Nr. III. 29736/20 6265 (8535)

Ogłoszenie konkursu.

Ministerstwo zdrowia publicznego ogłasza konkurs na posadę primariusza oddziału chorób wenerycznych i skórnych (kobiecego) szpitala powszechnego we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory IX. stopnia służbowego urzędników państwowych, uregulowane ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. b. Dz. ustw. Nr. 65 poz. 429.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać iż:

1. są obywatelami Państwa Polskiego,
2. posiadają prawo praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,
3. są specjalistami w dziedzinie chorób skórnych i wenerycznych, w tym celu winni kandydaci przedłożyć swoje prace naukowe.

Termin konkursu oznacza Ministerstwo na dzień 15 października 1920 r.

Podania o przyjęcie dokumentów należy wnieść w tym terminie na ręce dyrektora szpitala powszechnego we Lwowie.

Ministerstwo zdrowia publicznego.

Warszawa, dnia 3 września 1920 r.

Wyroki prasowe.

Pr. 203/20/2. (8529)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka“ Nr. 212 z dnia 16 września 1920 w artykułach pod tytułami: 1. „Polski krahworot“ w ustępach: a) od słów „2, jakoteż nacio malnocho...“ do słów „za Prawo Nacii“, b) od słów (2 szpata) „enotij i chotjat daiszo“ do słów „...do malnocho dnja. Chocz ko chocz...“ c) między słowami „polski napir“ a słowami „Wsi da szii...“ d) od słów „nastaw stan...“ do słów „w gazetii“, e) między słowami „na ukraiński oblasti“ a słowami

„Wołyn i Podilja...“ f) między słowami „A. Liwiekohe widoma...“ a słowami „deklaraciju z 2 hrudata 1919“, g) od słów „W obsadzenij Senidaj Halyczyni“ do słów (3 szpata) „...bahata ukraińska zemija“, h) od słów „Ne potrebuemo wskazaty... do słów (4 szpata) „zamieszonaja i runy“, 2. „Pered wyznajem...? w całosci łącznie z tytułem, 3. „Falshywi hraci“, a) w tytule i podaniu treści w nawiasie pod tytułem b) strona 3 od słów „I z takuju to taljeju... do końca artykułu, zawiera znamiona: od 1. szbrodni z § 65 a) b, i występku z § 302 u. k., ad 2. występku z §§ 308 i 310 u. k., ad 3. szbrodni z 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 15 września 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 15 września 1920.

Pr. 202/20/2 (8530)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka“ Nr. 211 z dnia 15 września 1920 w artykule pod tytułem: „Polski krahworot“ w ustępach a) między słowami „...widpryski istorycznoi Polshczii...“ a słowami „Tak haubokyma buie pocuwajajia...“ b) od słów „Ukraiński mołodi zamknuly...“ do końca artykułu, zawiera znamiona szbrodni z § 65 a) u. k. i występku z §§ 300 i 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 14 września 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 14 września 1920.

Pr. 204/20. (8531)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dzień“ nr. 298 z dnia 17 września 1920 w artykule pod tytułem „Komfiskata „Dnia“ w ustępie (szpata 2) od słów „Nawiasowe wspominaemy“ do słowa „pretekstem“ zawiera znamiona występku szbrodni z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 16 września 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 września 1920.

Pr. 205/20 (8532)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Hromadska Dumka“ Nr. 213 z dnia 17 września 1920 w artykułach pod tytułami: 1. „Polski krahworot X.“ w całosci (z wyjątkiem tytułu) i 2. „Interesna mozaika“ w ustępach (strona 2): a) od słów „rozumiestja ne“ do słowa „Red“, b) od słów „jaaa? koly“ do słowa „Red“, c) od słów „Siemo za sija hotnyj“ do słowa „Rea“, d) od słów „dufnist“ w uspiachy“ do słowa „towaryszii?“ zawiera znamiona ad 1. występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 16 września 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 września 1920. (8533)

Amortyzacje.

T. 207/19 (5). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Johana Scheinbergera kapca w S. mtorze, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy co do książeczek, zaś co do weksli 45 dni, od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zastrzeżenia przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznany sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 1. weksel na kwotę 140 kor. akceptowany przez Tomasza Hymona Michała Krawczuka i Michała Batuzynskiego wszystkich w Biłce Królewskiej zamieszkałych, wystawiony w 1914 zresztą niewypłacony;

2. weksel na kwotę 400 koron akceptowany przez Michała Batuzynskiego, Tomasza Hymona i Michała Krawczuka wszystkich w Biłce Królewskiej zamieszkałych, wystawiony w 1914 r. zresztą niewypłacony;

3. weksel na kwotę 100 koron akceptowany przez Józefa Łacnego i Michała Krawczuka w Biłce Królewskiej zamieszkałych w 1914 r. wystawiony, zresztą niewypłacony;

4. weksle na kwotę 800 koron przez Salomona Zieglera i Miercha Bantla w Gliżanach zamieszkałych, akceptowany w roku 1914 wystawiony, zresztą nie wypłacony;

5. weksle na kwotę 100 koron przez Wojciecha Stychacza w Biłce Królewskiej zamieszkałego, akceptowany w 1914 r. wystawiony, zresztą niewypłacony;

6. weksel na kwotę 100 koron przez Petra Fila w Rozważanach sąd powiatowy Gliżan zamieszkałego, akceptowany w 1914 roku, wystawiony, zresztą niewypłacony;

7. dwa weksle każdy na kwotę po 100 koron przez Pawła Paciurka w Żurawkach zamieszkałego, akceptowany w 1914 r. wystawiony, zresztą niewypłacony;

8. weksel na kwotę 200 koron przez Iwana Hantę i Haata Szerebetę w Czarnoszwycach zamieszkałych, akceptowany w 1914 roku wystawiony zresztą niewypłacony.

II. Książeczka wkładowa upryw. Wiedeńskiego Banku Związkowego filia we Lwowie:

a) Nr. 20824 na kwotę 18.210 koron 69 hal. opiewające, a na imię Laury Scheininger wystawiona;

b) Nr. 22918 na kwotę 3.165 kor. 22 h. opiewająca, a wystawiona na imię Batri Sigal.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 8 października 1919. (8528)

Kuratele.

L. V. 1/20/8. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie postanawia na podstawie upoważnienia sądu okręgowego cywilnego we Lwowie z dnia 11 czerwca 1920 Nr. VIII. 572/20 pozbawie Jazę Choroszą, z Hodowic, własnowolaści w zupełności i ustanowie nad nim kuratela, a to z powodu jego choroby umysłowej (dementia praecox) a kuratorką ustanawia się dla niego Marię Choroszą z Hodowic.

Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 22 czerwca 1920. (8515 1-3)

P. 69/20/26. Ogłoszenie pozbawienia własnowolaści. Uchwałą sądu powiatowego w Mszanie dolnej z dnia 8 lipca 1920 r. L. 7/16/25 pozbawiono całkowicie własnowolaści Jana Bulasa zamieszkałego poprzednio w Porębie wielkiej, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefę Balasową w Porębie wielkiej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 22 lipca 1920. (8503)

Firmy.

Firm. 854/20 Stow. II. 171. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Siedziła stowarzyszenia Grabie. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i polityczna w Grabiu, stow. zarejestrowane z nieogr. poręką. 1. Członkiem zarządu wystąpił: Józef Partyka. 2. Członkiem dyrekcji wybrany: Sebastian Sroka, gospodarz w Grabiu. Data w pisu: 1 czerwca 1920 r.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 2 maja 1920. (7231)

Firm. 940/20. Stow. IV. 91. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Siedziła Stowarzyszenia: Przemocim, Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spotywcze warstatowców kolei państwowej w Krukocimie, stow. zarejestrowane z ograni. poręką. Członkowie zarządu wystąpili: Franciszek Solars, Antoni Guzda, Michał Bieszkowski, Jan Rusnak i Sebastian Kawczak, Członkowie zarządu wybrani: Stanisław Fuks, Władysław Habela, Władysław Sudek, Wojciech Dziadusiewicz i Tomasz Skęg, wszyscy funkcyjariusze kolejni. Data w pisu: 12 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 10 czerwca 1920. (7233)

Firm. 41/20. Stow. IV. 278. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru Stowarzyszeń wpisano: firmę tegoż Towarzystwa brzmiającą: „Miejska spółka spożywcza w Dukli stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością”. Siedziba Towarzystwa: Dukla, Data statutu 1 marca 1920. Przedmiot towarzystwa a) ochrona interesów materialnych członków Stowarzyszenia, b) popieranie stosunków ekonomicznych, c) nabywanie u producentów względnie wytwórców we własnym zakresie i dostarczanie członkom wszelkich artykułów spożywczych do domowego użytku, d) przedstawienie władzom miarodajnym odpowiednio uzasadnionych memorjałów dotyczących spraw stowarzyszenia, e) uzyskanie specjalnych ulg, zniżek, udogodnień w sprawach zawodowych i ekonomicznych stowarzyszenia i jego członków. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Roman Trybulec notariusz, dr. Dawid Smulowicz adw. w Dukli, a jako zastępcy dyrektorów: Adam Nowotarski i Samuel Horowicz właściciele realności w Dukli. Podpis firmy: pod napisem lub pieczęcią wyrażającą brzmienie firmy umieści swój własnoręczny podpis dwóch członków Dyrekcji. Ogłoszenia będą umieszczane w lokalu Towarzystwa oprócz tego można ogłoszenia Towarzystwa podać jeszcze w inny praktykowany sposób do ogólnej wiadomości. Udział członków wynosi po 100 kor. Odpowiedzialność ograniczona do wysokości podwójnego udziału.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Jasło, dnia 27 marca 1920. (7196)

Firm. 104/19. Stow. I. 369. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Jarosław. Brzmienie firmy: Kasa Pomoc w Jarosławiu. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograni. poręką. Data statutu: Jarosław 6 września 1919. Przedmiot przedmiot przedsiębiorstwa jest podnieść gospodarstwo członków przez dostarczanie także artykułów spożywczych i wogóle artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowym, które artykuły stwarzanie w tym celu będzie nabywało lub wytwarzało. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Abraham Zweig, Salomon Schwarz i Salomon Schweiner dyrektorami. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciągniętą stampilią stowarzyszenia dwaj członkowie zarządu t. j. Abraham Zweig i Salomon Scheiner umieszczą swoje podpisy. Ogłoszenia następują plakatami i mogą też być ogłoszone w którymkolwiek biurku miejscowym lub krajowym. Udział członków 10 kor. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu 26 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, d. 25 listopada 1919. (7176)

Firm. 69/20. Oddz. A. 61. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Sanok. Brzmienie firmy: B. Schiff kantor wymiany w Sanoku. Przedmiot przedsiębiorstwa: czynność bankierska i wexlarska i t. d. Właściciel Berisch Schiff. Dzien wpisu 1 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1 lipca 1920. (7110)

Firm. 847/20 Od. C. III. 160. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. św. Marka 14. Brzmienie firmy: „Motor” Spółka dla transakcyj artykułami technicznymi z ogr. odpow. odpowiedzialnością. Zmiana firmy: „Rzów” Spółka dla transakcyj artykułami technicznymi z ogr. odpow. Dzien wpisu: 1 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraów, dnia 29 maja 1920. (7228)

Firm. 84/20 Stow. I. 467. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: Spółka wytwórczo-kupiecka „Mrowka”, stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką w Stanisławowie. Data statutu: Stanisławów 24 stycznia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie pracy rękoźmielniczej i artystycznej kobiet w dziedzinie bieliznaństwa, krawiectwa, modniarstwa, szycia szat liturgicznych i t. d., przez zakładanie szół, warsztatów, kursów, bazarów zbytu, urządzenie wystaw i t. p. Pogłębianie fachowej wiedzy zrzeszonych rękodzielnic, tudzież kształcenie się pod względem moralnym i intelektualnym, przez nabywanie

na wspólny użytek modeli, wzorów, ksiątek, przez pogadanki, odczyty, wykłady i t. p. Celem Spółki jest wreszcie kooperatywa nabywanie surowców, materiałów, maszyn i narzędzi, jako też posywanie wytworów swej pracy. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Mieczkowska Genowefa, Dziekońska Zofia i Zacharowa Irena — wszystkie w Stanisławowie. Podpis firmy jest ważnym, jeżeli pod firmą stowarzyszenia umieszczą dwie urzędujące członkinie dyrekcji swoje podpisy. Ogłoszenia będą podawane do publicznej wiadomości przez przybicie w lokalu stowarzyszenia, oraz przez umieszczenie zawiadomienia w najpoczytniejszym czasopiśmie miejscowym. Udziały członków 25 K. Członek może posiadać i więcej udziałów. Odpowiedzialność dwukrotna. Data wpisu: 30 kwietnia 1920

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 30 kwietnia 1920. (7164)

Firm. 91/20 Stow. V. 734. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wola filipowska. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Woli filipowskiej, stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 19 października 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz gotówką. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków. Członkami pierwszej dyrekcji są: Leon Winkler, Stanisław Patek i Kazimierz Stojak, robotnicy w Woli filipowskiej. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciągniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje 2 członków zarządu swoimi nazwiskami. Ogłoszenia walnych zebrań obywateli będą na 8 dni przed terminem w lokalu stowarzyszenia. Udział członków wynosi 30 koron. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Wybrana Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu: 26 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 1 stycznia 1920. (7224)

Firm. 67/20. Oddz. C. 54. Uchwała. Zarządza się wpisanie do rejestru handlowego spółek z ograniczoną poręką następującej spółki. a) Kontrakt Spółki zawarty w Sanoku dnia 23 czerwca 1920 aktem notarialnym do L. Rep. 28.938 oznaczonym, b) Spółka ma być nazwą: Wielopole Przemysłowo-handlowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, c) Siedziba Spółki jest Wielopole poczta Zagorz pow. Sanok, d) Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: 1. Prowadzenie interesów przemysłowych to jest fabryk, młynów, cegielni jak również sprzedaż produktów i wytworów przemysłowych, artykułów technicznych tudzież zakupno i dostarczanie w tym celu nieruchomości. 2. Zakupno i sprzedaż dzierżawianym celem przemysłowego ich przerobienia. 3. Zakupno celem produkcji lub dalszej oasprzedaży produktów gotowych i półfabrykatów z nich wytworzonych. e) Wysokość kapitału zakładowego i kwota wniesionych wpłat. Kapitał zakładowy Spółki wynosi w myśl § V. kontraktu Spółki kwotę 100 000 Marek polskich. Cały kapitał zakładowy został w górowe wniesiony. f) Ogłoszenia ze strony Spółki: Ogłoszenia ze strony Spółki podawane będą do publicznej wiadomości przez jednorazowe ogłoszenia w „Monitorze Polskim” jako dzienniku urzędowym. g) Czas trwania Spółki jest nieograniczony. h) Spółniczy: Spółnikami są: Margja Baczyńska, żona dyrektora kopalni w Zagorsku, Janna Bochrwa, żona adwokata we Lwowie. i) Zastawcami Spółki są: dr. Ludwik Boehr adwokat we Lwowie, Stanisław Baczyński, dyrektor kopalni w Zagorsku. j) Sposób składania oświadczenia woli Spółki. Spółka na za zewnątrz zastępuje każdy zastawca oddzielnie i podpisuje Spółkę w ten sposób, że pod wyciągniętą lub wypisaną firmą Spółki, umieszcza jeden z zastawców swój podpis.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 26 czerwca 1920. (7057)

Firm. 1029. Stow. VI. 83. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 10 grudnia 1919 przy firmie: Brzmienie: Stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Ustąpili zastępcy członków dyrekcji Nachewisz Tuch i Joachim Hatman. Wybrany zastępcą członka dyrekcji Berlech Chierer kupiec we Lwowie, Miodowa 7.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.
Lwów, dnia 5 grudnia 1919. (7122)

Firm. 58/20. Bg. A. I. 15. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych

spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Fabryka watałiny, waty wełnianej, kolder i welay do czyszczenia maszyn „Mendelsohn i Arnold” Wattleina, Wollwatta, Steppdecken und Putzwolle Fabrik „Mendelsohn et Arnold”. Na wniosek firmy Mendelsohn i Arnold, wpisuje się, że na podstawie ugodnego porozumienia się spółników wystąpił p. Markus Arnold z owej spółki z dniem 1 stycznia 1920 i udzielił swego zezwolenia by przez czas, jaki pozostał jawny spółnik Juliusz Mendelsohn usna za stosowny jego nazwisko we firmie było nadal prowadzone. Dzien wpisu 10 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy, jako handl., Oddz. II.
Stanisławów, 9 kwietnia 1920. (7177)

Firm. 271. Bg. C. III. 154. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo handlowe Białoborski i Knopiński spółka z ograniczoną poręką, po francusku „Entreprise de commerce Białoborski et Knopiński Societé a responsabilité limitée”. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowne i detaliczne kupno i sprzedaż środków żywności i artykułów codziennego zapotrzebowania, towarów kolonialnych, wyrobów tekstylnych, tekstylnych, galanterji, skór, obuwia, środków ogólnych, drzewa materiałowego i t. p. na własny i obcy rachunek, przyjmowanie takich przedmiotów w komis i magazynowanie ich, zastępcwo firm krajowych i zagranicznych o podobnym zakresie działania. Firma spółki: Spółka opiera się na kontraktach zawartym w formie aktu notarialnego z daty Kraków 6 grudnia 1919 l. rep. 4.098 uchwałe Walnego Zgromadzenia spółników z dnia 17 lutego 1920 l. rep. 4.487 i reskrypcje gal. Namiestnictwa z dnia 5 grudnia 1919 l. 81.655/XII. 6.279. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 1,000,000 kor. w całości gotówką wpłacony. Uprawnieni do zastępcstwa zawiadowcy. Zawiadowcy: Eustachy Białoborski i Michał Knopiński przemysłowcy, zamieszkałi we Lwowie przy ul. Legionów l. 3. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą spółki wypisaną, wydrukowaną lub wyciągniętą stampilią umieszcza swój podpis którykolwiek z zawiadowców lub prokurent, ten ostatni z dodatkiem wskazującym na prokurę. Ogłoszenia następują będą za pomocą listów poleconych i przez przybicie w lokalu spółki. Dzien wpisu: 6 marca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Lwów, dnia 3 marca 1920. (7125)

Firm. 97. Bg. A. II. 252. Wpis nowej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 3 lutego 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Rapp i Olbert”. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem prowadzenia zastępcwo fabryk i firm z branży towarów bawełnianych, wełnianych i lnianych (maufaktury) tudzież w celu kupna i sprzedaży towarów tekstylnych. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1920. Spółnicy: 1. Ignacy Rapp kupiec we Lwowie ul. Wołoska 3. 2. Szymon Olbert kupiec we Lwowie ul. Kochanowskiego 11. Spółnicy uprawnieni do zastępcstwa: Oraz spółnicy łącznie. Podpis firmy: pod wypisanem lub wyciągniętym brzmieniem firmy „Rapp i Olbert” podpis obu spólników.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.
Lwów, dnia 28 stycznia 1920. (7127)

Firm. 917. Stow. IV. 133. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Verband deutscher landwirtschaftlicher Genossenschaft in Galizien, eingetragene Genossenschaft mit beschrankter Haftung. Związek niemieckich spółek rolniczych w Galicji stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana § 12 ust. 2 statutu, który będzie opiewał „Z tych pięciu członków Zarządu ma być o ile możności trzech musi jednak najmniej dwóch być wybranymi z grona członków przynależnych do Związku stowarzyszeń. 1. Członkowie dyrekcji dotychczasowi wystąpiłi. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: procesem Edward Strohal, inżynier we Lwowie, zastępcą prezesa: Georg Schreyer, właściciel dóbr w Kulparkowie, członkowie: dr. Friedrich Seefeldt, probosc. w Dorfeld, Adam Hüter, gospodarz w Weissenberg i Wilhelma Bechtloff właściciel kawiarni we Lwowie. Data wpisu 24 grudnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 16 grudnia 1920. (7128)

Firm. 1085 1119. Bg. B. I. 13. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 3 stycznia 1920 przy firmie: Brzmienie: Żwaostowska banka filja we Lwowie. Siedziba: Lwów zakład filjalny zakładu głównego w

Pradze. Wpisano w rejestrze następującej zmiany: Rozwiązanie zakładu filjalnego we Lwowie. Wykreślenie prokury dr. Władysława Sourka. Wzywa się wierzycieli zakładu filjalnego we Lwowie do zgłoszenia swych pretensji w tymże zakładzie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 23 lutego 1920. (7124)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 264/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Cywiji Bratter false Leifer lat 62, urodzona w Dobrotworze a zamieszkała w Basku, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Mozees Hechta i Rafaela Mozees Meizelasa podczas inwazji rosyjskiej zmarła z końcem lipca 1915 r., a świadkowie byli też na jej pogrzebie. Wedle zapodań Brattera Schmelke, Cywija Leifer false Bratter zmarła dnia 28 lipca 1915, a data śmierci nie została w metrykach wskutek wypadków wojennych wciągnięta.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Cywija Leifer false Bratter poniosła śmierć, przeto zarządza się na wniosek Schmelke Brattera postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby wiadomościami sąd albo kuratora p. dr. Hirschhorna adwokata w Złoczowie, aż do dnia 15 grudnia 1920 o zaginionej.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięto o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 15 czerwca 1920. (7891)

T. 232/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Błaszkiwicz z Dorotowa wniósł o uznanie żony swej Ewy ur. Zajacówny zama. Błaszkiwiczowej z Dorotowa za zmarłą. Z zeznań świadków Pawła Makucha i Stefana Maciołowa wynika, że Ewa Błaszkiwiczowa w maju 1915 r. cofała się z Dorotowa wraz z wojskami rosyjskimi, które były ostrzeliwane przez wojsko austriackie i od tego czasu nie ma o niej żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 138 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Kruhowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 2 lipca 1920. (8424)

T. 211/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petronela z Piskerczów Litwinowa ze Szoszi wniósła o uznanie męża swego Wasyla Litwina syna Piotra za zmarłego. Z zeznań świadków Sofrona Tuzańskiego i Wasyla Zazara wynika, że Wasyl Litwin jako żołnierz 33 p. obr. kraj. b. armji austro-węg. w drugiej połowie października 1914 padł zabity w czasie walki pod Rozwadawem.

W myśl ustawy z 16 lutego 1888 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tuższy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 13 lipca 1920. (8423)

T. 157/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Kapca z Czochaa. Jan Kapce syn Pawła i Marji, rel. gr. kat., na dniu 22 września 1885 w Osolhanach urodzony, został w sierpniu 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej i od tego czasu słuch o nim zaginął, jedynie kolega jego z wojska Mikołaj Kieryk stwierdził, że przy końcu stycznia 1915 Jan Kapce zachorował w Karpatach na czerwonkę i tak po tygodniu zastąpił, że gdy kompania jego szła 1 lutego 1915 do bitwy, on pojechał się do szpitala nie mogąc iść z powodu zupełnego wyczerpania. Po bitwie Kieryk już więcej Kapca nie widział.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Kapce poniosł śmierć, przeto na prośbę jego żony Marji z Sawczuków Kapce wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej, jakoteż celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą w

zła małżeńskiego ustanawia się em. nadradcą Dulewskiego ze Stryja. Wydaje się przede ogólne wezwanie, aby wiadomości sąd albo nadradcę Dulewskiego aż do dnia 1 marca 1921 o zaginionym Janie Kapce.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 30 lipca 1920.

(8247)

T. 196/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Marcina Bilewicza ze Słobódki. Marcina Bilewicza syna Stefana i Magdaleny, rel. rz. kat., na dniu 30 października 1887 w Czarkwi urodzony, został w r. 1914 powołany do austr. służby wojskowej i od tego czasu brak od niego wiadomości, a wedle zeznań Jana Ziary i Antoniny Bek przysłało było w roku 1915 do Słobódki zawiadomienie od władzy wojskowej, że Marcina Bilewicza trafiony trzykrotnie kulą zginął pod Lubliem.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Marcina Bilewicza poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Magdaleny Bilewicz zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jako też celem uznania związku małżeńskiego pomiędzy nim a Magdaleną Bilewicz zawartego za rozwiązane. obrońcą węgła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Körnera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości sąd albo adw. dr. Körnera aż do dnia 15 marca 1921 o zaginionym Marcynie Bilewicz.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 14 sierpnia 1920.

(8513)

T. 91/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Hrynia Pulków z Siechowca. Hryni Pulków syn Stasia i Rózi, rel. gr. kat., na dniu 27 list dała 1886 w Siechowcu urodzony, został 12 czerwca 1915 powołany do austr. służby wojskowej w 6 p. obr. kraj., a wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Georga Schillinga i Hnata Pulkowa, którzy z nim w jednym pułku służyli, został w dniu 15 maja 1916 rabinowany podczas szturmu na Montalzone na francja włoskiej.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Hryni Pulków poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Marji Pulków wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jako też celem uznania małżeństwa z nią zawartego za rozwiązane. obrońcą węgła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Fruchtmana w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości sąd albo adw. dr. Fruchtmana w Stryju aż do dnia 1 lutego 1921 o zaginionym Hryniu Pulkowie.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 8 lipca 1920.

(8390)

T. IV. 149/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Homa urodzony w roku 1872 w Musynie i tam zamieszkały, żołnierz 20 pp. byłej armji

austr., miał się dostać w listopadzie 1916 do niewoli rosyjskiej i tamże umarł w miasteczku Werba z końcem 1916 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Homa w Musynie postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyżej wymienionym.

Michała Homa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 11 marca 1920.

(8263)

T. 45/20 (3). Stefan Bocan syn Michała i Marji, lat 38 rolnik w Hutach pod Pogrebami, odszedł na wojnę jako żołnierz 10 pp. z postątkiem sierpnia 1914. Ostatni raz pisał do rodziny z frontu włoskiego w jesieni 1918 r. Tamte w tym czasie ciężko zachorował. Jego towarzyszkowi broni Władysławowi Kuciele opowiadano w lecznicy wojskowej, że Bocan zmarł.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Stefana Bocana miał jakikolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słaczce w Sanoku w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 października 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Stefana Bocana, uzna go na ponowny wniosek Marji Bocan za zmarłego, a jego małżeństwo z Marją za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 12 czerwca 1920.

(8498)

T. 848/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Jarom ur. 30 stycznia 1884 rolnik w Chrusznie starem i tamże zamieszkały, wyjechał w r. 1909 do Ameryki i wedle poświadczenia urzędu gminnego już od 10 lat nie ma o nim żadnej wiadomości. Z treści ostatniej jego korespondencji do żony wyjaka, że pracował w kopalniach węgla w niebezpieczeństwie życia.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowe domniemanja śmierci po myśli § 24 L. 3 u. c. Webec tego na wniosek żony Marji Jarom wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 30 maja 1909 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. dr. Malcowi Sehatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgła małżeńskiego.

Wasyla Jaroma wzywa się, aby się ja-wił przed podpisany sąd, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 31 października 1921 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węgła małżeńskiego

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 1 września 1920.

(8517)

T. 237/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Ostro-

polski urodzony w Obertynie 18 lipca 1869 ożeniony 12 lutego 1893 z Antoniną Ostropolską odszedł w locie 1915 z 58 p. p. na wojnę pisał żonie ostatni raz 14 maja 1916 z Albanji i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Pietra Kruka, zaginiony prowadząc niepamiętnego dnia roku 1916 jeździł rosyjskich prac las w Albanji, został w tymże lesie z powodu osłabienia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanja śmierci w myśl § 24 L. 3 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Antoniny Ostropolskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi i obrońcy węgła małżeńskiego p. adw. dr. Sokalewi w Obertynie.

Józefa Ostropolskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 15 marca 1920.

(8323)

T. 4/20 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Semków syn Stefana, lat 46 liczący, urodzony w Kołomyżkach pow. Trzembawia, ożeniony dnia 11 maja 1898 z Ludwiką z Oszpów, strażnik lasowy, zamieszkały przed wojną w Tłumaczyku pow. Kołomyja, wyjechał w maju r. 1915 do lasu, gdzie go miała patrol rosyjska zabrać do niewoli i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zeznań świadka Jakowa Prekopsuka z Tłumaczyka, został on w maju 1915 razem z zaginionym podczas ucieczki przed Moskalami w Oitynji przez Moskale schwytyany i do Baku wiewieziony. Teodor Semków zatrudniony był przy koniach sztabu IX. armji i razem ze świadkiem planowali ucieczkę do kraju. Zaginiony przesł świadka wracającego do kraju, żeby jego żona wnieśli prośbę o zwolnienie go z niewoli.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 3 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i resp. min. z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, zarządza się na wniosek Ludwiki Semków postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Porzeczowi, adwokatowi w Kołomyji.

Teodora Semków s. Stefana wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 14 lipca 1920.

(8323)

T. 46/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Drańczuk syn Hryka, urodzony dnia 25 września 1885 w Korolcu pow. Kołomyja, ożeniony od 16 czerwca 1908 z Anną Hrub, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę z 24 pp., pisał żonie ostatni raz we wrześniu 1914 i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zeznań świadka Wasyla Oteniuka, brał udział w bitwie koło wsi Geblo-Dwornice, gdzie Moskale granatami i atakami kawalerji prawie

cały 24 pułk znieśli, zś resztę do niewoli zabrali.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanja śmierci w myśl § 24 L. 1 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, zarządza się na wniosek Anny Drańczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, żeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi i obrońcy węgła małżeńskiego p. dr. Faktorowi, adwokatowi w Kołomyji.

Józefa Drańczuka Hryka s. wzywa się, aby stawiał się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 7 czerwca 1920.

(8325)

T. 165/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Młodzi Senenko ur. Wojtyczy z Horotany małej wnieśli o uznanie jej męża Tymka Senenko syna Kościa za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni wyjaka, że Tymko Senenko syn Kościa powołany został z wybuchem wojny w r. 1914 do byłej armji austro-węg. do 77 p. p. Od września 1914 nie ma o nim żadnej wiadomości, a Hryni Stasyszyn przebywający obecnie w Rosji opowiadał jej, że Tymko Senenko syn Kościa zginął w jednej z bitew w Białejstanie stoczonych.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Steuermannowi w Samberze wiadomości o powyżej wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sambor, 17 czerwca 1920.

(8430)

T. 181/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefana Federkowa ze Stryja, Stefana Federków syna Symona i Anny, rel. gr. kat., na dniu 8 października 1885 w Kreszowicach urodzony a w Stryju zamieszkały, został w r. 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął, a wedle zaprzysiężonych zeznań Antoniego Smyka miał on zginąć w jesieni 1914 w bitwie koło Łokajka, o czym Smyk słyszał od zmarłego już dziś Iwana Kizuka i drękich żołnierzy.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Stefan Federków poniósł śmierć, przeto na prośbę Tekli Federków żony Stefana, wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, oraz celem uznania związku małżeńskiego z nią zawartego za rozwiązane. obrońcą węgła małżeńskiego ustanawia się p. adw. dr. Moldanera w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości sąd albo obrońcy adw. dr. Moldanera w Stryju aż do dnia 1 marca r. 1921 o zaginionym Stefanie Federków.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i o rozwiązaniu węgła małżeńskiego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 20 lipca 1920.

(8038)

DOMESTYCJENIA PRYWATNE

Kartofle, kapustę oraz zboże pozakontyngentowe dostarcza wagonowo „POLIMEX“ Polaki Związek Handlowy Lwów, plac Marjacki L. 5.

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najniższych cenach RYTOWNIK LWÓW MAKS GLASERMAN Sykatulska 19

DRUKI gminne, parafialne, metrykalne i inne do nabycia w drukarni Ignacego Jaegera we Lwowie, ul. Sykatulska L. 33.

Komunikat. W najbliższym okresie kart chlebowych pozostaje waga i cena chleba niezmieniona. Celem wykupna asygnał na pobór chleba ze chcą się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym pp. Kupcy rejonowi dziel. I, II, III, IV i V dnia 21 września we wtorek, pp. Kupcy rejonowi dziel. VI, kierownicy konsumów i zakładów dnia 22 września w środę. Miejski Zakład aprowizacyjny.

MASZYNY DO PISANIA zachowania, kopolowania i t. p. naprawa i przerabianie szybko i dokładnie, drobne naprawy skutecznie natychmiast na miejscu. Kupuje i sprzedaje używane maszyny. — Pierwsze specjalne warsztaty, Lwów, Lindgo 3, (obok kina Kopernik). L. JAWORSKI.

LEKARZ-DENTYSTA Dr. M. Wiktor przy placu Maryańska 1. 7 a zbiegu ul. Kopernika ordynuje w chorobach zębów (amy utrznej, gardła i nosa). Wyjmowanie zębów bez bólu. Pracownia sztucznych zębów w kauczuku, srebrowy i platynowy otwarta od 10-6 bez przerwy.

Damskie, męskie i dziecięce kapelusze, kurtki i płaszczyki, stare przerabiamy na najnowsze fasony Tworzyński gener. zast. Pierwszej parowej fabryki Tow. kapeluszników, składnia Lwów, Kościelna 8, gmach przy rękodzielnictwie.

Subwencjonowana przez Ministerstwo Sztuki i Kultury Szkoła rysunku i malarstwa dekoracyjnego dla dzieci i młodzieży art. mal.

W. Zygniskiej Pogonowskiej przyjmuje wpisy na kurs starożytności (model do głowy i krajobraz) i młodszą (tytuł i martwa natura — nowe modele z dziedziny zabawkarstwa — krajobraz, komponowanie ornamentów, ilustrowanie bajek, wycinanki i t. p.) od g. 4-6 ul. Dąbrowskiego 1. 12, II. p.

Zgubiona kwota pieniężna dnia 28 sierpnia do odebrania w Komisaryacie fród-miejska Ważowa 29.

Kupuje meble w każdym stanie, oraz inne przedmioty. Hnatyszyn, Małeckiegol. 4.

OCET winny we fiaskach 1/2 i 1-litrowych, musztardę francuską i kremką poleca Składnia Spożywcza Stanisławy Ziemińskiej, Fredry 9.

Ważne dla Pań! Przyjmuję do szycia suknie i kostjomy. Wykonanie staranne i eleganckie, ceny umiarkowane. Teatynka 9 L. p. — ganek na prawo.

Handlowy Związek Polski

Należytość pocztową uszczegółowić